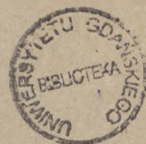
ROK IV WARSZAWA · LISTOPAD - GRUDZIEŃ 1951 Nr 5 (19)

POLSKA I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY

CZASOPISMO DLA NAUCZYCIELI

5





PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

Druk ukończono 21 listopada 1951

TREŚĆ NUMERU

ROK IV WARSZAWA · LISTOPAD - GRUDZIEŃ 1951 Nr 5 (19)

POLSKA I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY

CZASOPISMO DLA NAUCZYCIELI

WYDAWANE NA ZLECENIE MINISTERSTWA OŚWIATY

ZWIĄZEK RADZIECKI OSTOJĄ POKOJU

(W 34 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej)

Mija 34 lata od wybuchu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która obaliła władzę kapitalistów i obszarników w Rosji i zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości.

Rocznica Rewolucji Październikowej jest świętem nie tylko narodów Związku Radzieckiego, jest ona świętem całego ludu pracującego na kuli ziemskiej, świętem ludzi postępowych wszystkich kontynentów świata.

W rocznicę Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej uczucia i myśli wielu milionów ludzi na całym świecie zwracają się ku pamiętnym dniom października 1917 roku, kiedy to proletariat rosyjski zrzucił okowy wiekowej niewoli i po raz pierwszy w historii wziął władzę na trwałe w swoje ręce.

Błyskawiczne powstanie zbrojne, przeprowadzone pod kierownictwem Lenina i Stalina 7 i 8 listopada 1917 r., zamknęło dzieje starej Rosji imperialistycznej i otworzyło nową kartę historii Rosji odrodzonej.

W pamiętnych dniach listopada rosyjska klasa robotnicza w sojuszu z biedotą chłopską i przy poparciu żołnierzy i marynarzy dokonała największej w dziejach ludzkich rewolucji.

Rewolucja Październikowa stanowi gruntowny przełom w dotychczasowej historii ludzkości.

Oto po raz pierwszy w dziejach klasa najemników, klasa prześladowanych, klasa uciskanych i wyzyskiwanych, klasa ludzi pracy, dawniej pogardzanej, wyzutej z czci i przeklętej, wzniosła się na stanowisko klasy panującej.

Rewolucja Październikowa przerwała front imperializmu światowego, obaliła burżuazję imperialistyczną w Rosji i postawiła u władzy proletariat socjalistyczny.

Dzięki Rewolucji Październikowej uciskane dawniej przez carat ludy, ludy-pariasy, ludy-niewolnicy, po raz pierwszy w dziejach ludzkości podniosły się na poziom narodów rzeczywiście wolnych i rzeczywiście równych.

Powstałe dzięki Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej pierwsze na świecie państwo robotników i chłopów — jak mówi Stalin — zdolne jest do prowadzenia i rzeczywiście prowadzi politykę pokoju, prowadzi ją nie w sposób faryzeuszowski, lecz szczerze, otwarcie, zdecydowanie i konsekwentnie.

Wielki kraj, który zbudował socjalizm, pokazuje światu, że można na własnej ziemi bez podbojów rosnąć bez granic, i daje niezbity dowód, że nie potrzebuje wojny ani podboju.

Związek Radziecki pragnie pokoju, gdyż jest państwem robotników i chłopów, a robotnicy i chłopi w czasie wojny płacą daninę krwi i potu większą niż inne klasy społeczne.

Związek Radziecki, jako państwo socjalistyczne, widzi źródło pomnażania majątku narodowego wyłącznie w pracy, nie zaś w ujarzmianiu innych narodów, w prowadzeniu agresywnych wojen.

Związek Radziecki dąży do zniesienia wyzysku narodu przez naród, dąży do stworzenia takiego układu stosunków, który uczyni wojny nie tylko zbędnymi, ale nawet wręcz niemożliwymi.

Związek Radziecki — mówił Lenin — walczy przeciwko oszustwu ze strony rządów, które mówią o pokoju, a przygotowują się do agresywnych wojen.

Dekret o pokoju był pierwszym dekretem Rewolucji Październikowej. Proponował on krajom biorącym udział w wojnie natychmiastowe zawieszenie broni przynajmniej na trzy miesiące w celu rozpoczęcia pertraktacji pokojowych. Wzywał też robotników obcych państw, by pomogli „pomyślnie doprowadzić do końca sprawę pokoju i zarazem sprawę wyzwolenia pracujących i wyzyskiwanych mas ludności z wszelkiej niewoli i wszelkiego wyzysku". W dekrecie tym potępiono carską politykę ciemiężenia narodów, zadeklarowano prawa wszystkich narodów do niezależności państwowej. Dekret napiętnował rozbiory Polski, z uznaniem się wyraził o wiekowej walce Polski o niepodległość, uznawał prawo Polski do własnej drogi dziejowej.

W ciągu swego 34-letniego istnienia Związek Radziecki dawał niezliczone dowody swej niezłomnej walki o pokój, przyjaźń i współpracę między narodami.

Przeszło 20 lat temu mówił Stalin: „Prowadzimy politykę pokoju i gotowi jesteśmy porozumieć się odnośnie do rozbrojenia aż do całkowitego zniesienia stałych armii".

W roku 1945 Stalin oświadczył: „Nasza polityka zagraniczna jest jasna. Jest to polityka zachowania pokoju i wzmocnienia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. ZSRR nie ma zamiaru zagrażać komukolwiek ani — tym bardziej — napaść na kogokolwiek. Jesteśmy za pokojem i bronimy sprawy pokoju, ale nie boimy się gróźb i gotowi jesteśmy odpowiedzieć ciosem na cios podżegaczy wojennych“ [1]).

Rząd radziecki niejednokrotnie proponował rządom Anglii, Francji i innych krajów podjęcie konkretnych kroków celem położenia kresu agresywnemu postępowaniu faszystowskich Niemiec i ich sojuszników. Lecz wszystkie wysiłki Związku Radzieckiego były bezowocne. Rządzące koła imperialistyczne Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w swej zwierzęcej nienawiści do kraju socjalizmu nie życzyły sobie współpracy z ZSRR, przeciwnie, zachęcały one Niemcy, Włochy i Japonię do postępowania agresywnego. Ukoronowaniem tej polityki była w r. 1938 zdradziecka transakcja monachijska zawarta przez imperialistów angielskich i francuskich z faszystowskimi agresorami przy całkowitej aprobacie i zgodzie kół rządzących w Stanach Zjednoczonych. Faszystom niemieckim oddano Czechosłowację jako cenę za zobowiązanie się Niemiec do rozpętania wojny przeciwko ZSRR.

W r. 1939 z inicjatywy Związku Radzieckiego prowadzono w Moskwie od kwietnia do sierpnia rozmowy między ZSRR, Anglią i Francją w sprawie wzajemnej pomocy w walce z hitlerowskimi Niemcami. Anglo-francuscy imperialiści sabotowali bieg rokowań prowadząc równocześnie rozmowy zakulisowe z Hitlerem. Rządzące koła Anglii miały zamiar zawrzeć trwały sojusz z Niemcami i skierować niemiecką napaść przeciwko Polsce (której udzieliły niedawno formalnej gwarancji), a poprzez jej ziemie — przeciwko ZSRR. Związany z rządami Anglii i Francji sanacyjny rząd Rydza-Śmigłego-Becka w odpowiedzi na propozycję radziecką wspólnej walki przeciwko hitleryzmowi w obronie narodów Europy oświadczył, że nie przepuści przez terytorium Polski wojsk radzieckich do walki z Niemcami. W ten sposób na rozkaz imperialistów zachodnich rząd sanacyjny izolował Polskę, pozbawił ją możliwości jedynej pomocy i skazał na klęskę i niewolę hitlerowską.

Imperialiści amerykańscy aktywnie przyczynili się do przygotowania agresji hitlerowskiej. Przy pomocy monopolistów amerykańskich Hitler wykuwał oręż przeciwko Krajowi Rad. Imperialiści angielscy, francuscy i inni ze wszystkich sił szczuli Hitlera na Związek Radziecki.

Jeszcze w toku drugiej wojny światowej imperialiści amerykańsko-angielscy opracowali plany nowej wojny wymierzonej przeciwko Krajowi Rad i prowadzili tajne rokowania z hitlerowcami.

W groźne dni drugiej wojny światowej polityka zagraniczna ZSRR, kierowana przez wielkiego Stalina, miała na celu najszybsze osiągnięcie

---

[1]) *Zagadnienia leninizmu.* Wyd. „Książka“. Str. 407.

pełnego zwycięstwa i ustanowienie trwałego, demokratycznego pokoju. Jeszcze burza wojenna szalała, gdy stalinowska myśl pracowała już nad stworzeniem systemu powojennej współpracy międzynarodowej.

Stalin mówił już w r.1944: „Zadanie polega nie tylko na tym, aby wygrać wojnę, lecz również na tym, aby uniemożliwić zrodzenie się nowej agresji i nowej wojny, jeśli nie na zawsze, to przynajmniej na długi okres czasu".

Inną politykę uprawia obóz imperialistyczny i antydemokratyczny, na czele którego stoją Stany Zjednoczone i Anglia. Bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej imperialiści Stanów Zjednoczonych i Anglii rozpoczęli przygotowania do nowej wojny światowej przeciwko ZSRR.

Latem 1950 r. rząd Stanów Zjednoczonych przeszedł od polityki przygotowania agresji do bezpośrednich aktów agresji w Korei, pogwałcił w ten sposób pokój i wykazał wszystkim narodom, że jest wrogiem pokoju.

Agresywna działalność amerykańskich podżegaczy wojennych nie ogranicza się do Korei. Okupowali oni należącą do Chin wyspę Taiwan i popełniają akty agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Imperialiści anglo-amerykańscy wskrzeszają imperializm niemiecki, odbudowują hitlerowski Wehrmacht.

Na ostatniej konferencji Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji ministrowie spraw zagranicznych tych państw uplanowali zatwierdzenie rozbioru Niemiec i przyspieszenie odbudowy Wehrmachtu jako trzonu tzw. armii europejskiej.

Decyzje ich wymierzone są przeciwko światowemu pokojowi, przeciwko najżywotniejszym interesom narodów Europy i całego świata.

Rząd radziecki wyrażając wolę narodów ZSRR i całej postępowej ludzkości toczy uporczywą walkę o powszechny pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe, o przyjaźń i współpracę między narodami.

Gdy dziś znowu zawisło nad ludzkością niebezpieczeństwo wojny, gdy reakcja imperialistyczna w swym dążeniu do panowania nad światem pragnie rozpętać nową wojnę światową, potężny Związek Radziecki pod wodzą genialnego Stalina jest tamą, o którą rozbija się mętna fala podżegania do wojny.

W przeciwieństwie do polityki zagranicznej awanturnictwa i hazardu, jaką prowadzą bankrutujący drapieżcy imperialistyczni, obóz demokratyczny ze Związkiem Radzieckim na czele buduje cierpliwą, nieomylną i zwycięską strategię pokoju jako instrument jawnej i otwartej walki o losy cywilizacji, o lepsze, piękniejsze jutro wszystkich narodów — całej ludzkości.

Demaskowani w swych awanturniczych zamysłach, podżegacze wojenni chcą oszukać prostych ludzi kłamliwym twierdzeniem, jakoby komuniści uważali pokojowe współistnienie krajów socjalizmu i kapitalis-

tycznych za niemożliwe. Swą zbrodniczą działalność w dziedzinie przygotowywania nowej wojny pragną oni osłonić oszczerstwami wymierzonymi przeciwko uczciwej polityce pokoju prowadzonej przez komunistów.

Stalin niejednokrotnie z całą stanowczością oświadczał, że Związek Radziecki stoi na gruncie faktu nieuniknionego współistnienia przez dłuższy okres czasu dwóch systemów: socjalizmu i kapitalizmu — i wytrwale prowadzi politykę utrzymania lojalnych pokojowych stosunków z wszystkimi państwami, które wykazują pragnienie przyjaznej współpracy, pod warunkiem przestrzegania zasad wzajemności i wykonywania przyjętych zobowiązań.

Już po drugiej wojnie światowej Stalin niejednokrotnie demaskował fałszywą tezę podżegaczy wojennych, że narody o różnych systemach społecznych nie mogą istnieć obok siebie strzegąc wzajemnie pokoju, oraz udzielał ścisłej odpowiedzi na temat bezwzględnej możliwości pokojowej, długotrwałej współpracy między krajami socjalizmu i kapitalizmu:

„Systemy gospodarcze USA i ZSRR są różne, ale one nie wojowały ze sobą, lecz współpracowały w czasie wojny. Dlaczego nie mogłyby współpracować w czasie pokoju? Zrozumiałe, że o ile będzie chęć współpracy, to współpraca jest zupełnie możliwa przy różnych systemach gospodarczych, a jeśli nie ma chęci współpracy, to nawet przy jednakowych systemach gospodarczych państwa i ludzie mogą się z sobą pokłócić".

Związek Radziecki uważa, że droga pokojowej rywalizacji z kapitalizmem jest w pełni możliwa do przyjęcia.

Stalinowska polityka zagraniczna odpowiada najżywotniejszym interesom narodu radzieckiego, jest wyrazem jego dążeń i nadziei.

Pokój dla ludzi radzieckich oznacza rozwój przemysłu, dalszą poprawę warunków życia. Pokój oznacza wykonanie stalinowskich planów przeobrażenia przyrody, oznacza budowę wielu nowych potężnych źródeł energii elektrycznej, nowych wielkich systemów irygacyjnych, przeobrażających pustynie w krainy mlekiem i miodem płynące. Pokój dla ludzi radzieckich oznacza rozwój i dobrobyt, oznacza budowanie komunizmu.

Najbardziej przekonywającym i niezbitym dowodem umiłowania pokoju przez Związek Radziecki jest fakt, że nie redukuje on, lecz odwrotnie, rozszerza przemysł pokojowy, nie zmniejsza, lecz odwrotnie, rozwija budownictwo nowych potężnych elektrowni wodnych i systemów irygacyjnych, nie podwyższa, lecz odwrotnie, kontynuuje politykę obniżenia cen.

Ofiarna praca ludzi radzieckich dla pokoju zagrzewa serca wielu milionów ludzi na świecie do czynnej walki przeciwko wojnie. Wysiłki reakcyjnej propagandy zmierzającej przy pomocy niewybrednych środków do zniekształcenia obrazu życia i pracy narodów radzieckich idą na marne. Świat wie, że stały wzrost dobrobytu ludzi radzieckich, rozwój kultury

i oświaty — to osiągnięcia polityki, którym imperialiści mogą przeciwstawiać tylko nędzę mas i choroby oraz pęczniejące portfele bankierów.

Pokojowa polityka ZSRR jest wyrazem jego siły, tak jak awanturnicza polityka imperialistów amerykańskich i ich satelitów jest wyrazem ich słabości. Za pokojową polityką ZSRR stoi niezmierzona potęga socjalistycznego mocarstwa, które rozgromiło faszystowskie Niemcy i imperialistyczną Japonię, mocarstwo, które nie tylko szybko odbudowało zniszczenia wojenne, ale już w ubiegłym roku przekroczyło swą produkcję przedwojenną o 75%.

Za tą pokojową polityką stoi potężny obóz państw, w których dzięki pomocy ZSRR władzę wziął w swe ręce lud: pięćsetmilionowy naród chiński i narody krajów demokracji ludowej bronią swego prawa do pokojowego rozwoju.

Za pokojową polityką stoi potężny, stale rosnący na całym świecie ruch obrońców pokoju.

Nasz naród dał wyraz swej woli pokoju składając z górą 18 milionów podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu między 5 mocarstwami, daje wyraz codziennie wzmacniając tempo budownictwa i obronności naszej ojczyzny. „Naród polski wraz ze wszystkimi siłami postępowymi pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego ujął w swe ręce sprawę zachowania pokoju“ — powiedział Prezydent Bierut.

Stojąc na straży pokoju Związek Radziecki nigdy nie lekceważył niebezpieczeństwa wojny, umacniał siły zbrojne Kraju Rad, aby w wypadku napaści na ZSRR spotkać agresora w pełnym uzbrojeniu.

Wypowiedź Stalina z dnia 6 października 1951 roku o dokonanej w Związku Radzieckim próbie jednego z rodzajów bomby atomowej obudziła w sercach wszystkich postępowych ludzi na świecie radość z potęgi obozu antyimperialistycznego — potęgi przewyższającej ciemne siły grożące nową pożogą wojenną.

Broń atomowa, jaką posiada Związek Radziecki, służy nie wojnie, lecz odwróceniu i usunięciu niebezpieczeństwa wojny. Potęga Związku Radzieckiego musi wpłynąć hamująco na podżegaczy wojennych.

Związek Radziecki posiadając bomby atomowe jednocześnie konsekwentnie wypowiada się za zakazem użycia bomby atomowej, za zaprzestaniem produkcji bomby atomowej i ustanowieniem kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tych decyzji.

Posiadanie bomby atomowej przez ZSRR nikomu nie zagraża, gdyż — stwierdza Stalin — „jeżeli Stany Zjednoczone nie zamierzają dokonać napaści na Związek Radziecki, alarm wszczęty przez działaczy USA uznać należy za bezprzedmiotowy i fałszywy, albowiem Związek Radziecki nie myśli nawet o tym, ażeby kiedykolwiek napaść na USA lub którykolwiek inny kraj“.

Fakt, że Związek Radziecki posiada broń atomową, oznacza wzmocnienie pokoju świata. Amerykańscy politycy atomowi nie mogą nadal wygrażać się i szantażować innych krajów. Siła obozu pokoju i jego wiara w zwycięstwo ogromnie wzrosły.

Narody Związku Radzieckiego, Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej oraz przygniatająca większość wszystkich narodów wiedzą, że trzecia wojna światowa zakończyłaby się nieuchronną i ostateczną klęską systemu kapitalistycznego.

Ale jednocześnie ZSRR i kraje demokracji ludowej łącznie z całym obozem demokratycznym, obozem setek milionów prostych ludzi, na których głównie zwala się ciężar wojny, dążą wszelkimi siłami do utrzymania pokoju. Obóz antyimperialistyczny stoi bowiem — jak to już podkreślaliśmy — na stanowisku, że pokojowe współzawodnictwo obu systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego — jest możliwe i leży w interesie całej ludzkości.

W 34 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej naród polski i wszystkie miłujące pokój narody świata jeszcze mocniej zwierają swe szeregi wokół niezwyciężonego Związku Radzieckiego, wokół Stalinowskiego sztandaru walki, by jeszcze ofiarniej i skuteczniej walczyć o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną.

WYKAZ KSIĄŻEK ZAAPROBOWANYCH PRZEZ MINISTERSTWO OŚWIATY W OKRESIE LIPIEC – PAŹDZIERNIK 1951 R.

Nauka o Polsce i świecie współczesnym oraz o społeczeństwie

Książki pożądane w bibliotekach szkolnych

Szczęściem jest żyć w epoce stalinowskiej. „Książka i Wiedza".

Książki dozwolone w bibliotekach szkolnych

Spano V. — W Chinach Mao Tse-Tunga (bibl. szkolne). „Prasa Wojskowa".

Książki pożądane w bibliotekach nauczycielskich*)

Bieriestniew W. — O socjalistycznej kulturze i rewolucji kulturalnej w ZSRR. „Książka i Wiedza".

Leontiew A. — Wykłady z ekonomi politycznej — t. I — przekład E. Wąsowicz. „Książka i Wiedza".

Leontiew A. — Przeciw szpiegom i dywersantom. „Książka i Wiedza".

Werfel R. — Trzy klęski reakcji polskiej. „Książka i Wiedza".

Werfel R. — Wystawa poświęcona pamięci Feliksa Dzierżyńskiego. „Książka i Wiedza".

*) Poza wymienionymi w dziale bibliotek szkolnych.

MARIAN MUSZKAT
Warszawa

WALKA O ROZWIĄZANIE PROBLEMU ATOMOWEGO

Jeszcze w okresie działań wojennych Stalin podkreślał, że główne zadanie, wobec którego stoi ludzkość „polega nie tylko na tym, żeby wygrać wojnę, lecz również na tym, żeby uniemożliwić wszczęcie nowej agresji i nowej wojny“ [1]).

Jest rzeczą zrozumiałą, że osiągnięcie tego celu byłoby niemożliwe bez przeprowadzenia powszechnego rozbrojenia, przede wszystkim bez eliminacji z arsenałów zbrojeniowych środków masowej zagłady, zwłaszcza broni atomowej.

Takie stanowisko reprezentował od pierwszej chwili zakończenia działań wojennych Związek Radziecki zgodnie ze swą tradycyjną polityką pokojową.

W jednym z pierwszych aktów władzy radzieckiej, w pamiętnym dekrecie pokoju z 8 listopada 1917 r., opracowanym przez Lenina i Stalina, sformułowane zostały podstawy radzieckiej polityki zagranicznej. Kierując się tymi zasadami ZSRR bezustannie występował i występuje na arenie międzynarodowej z żądaniem rozbrojenia.

Realizując tę politykę po drugiej wojnie światowej Związek Radziecki był pierwszym państwem, które na arenie międzynarodowej postawiło w imię bezpieczeństwa trwałego pokoju zagadnienie rozbrojenia i, oczywiście, eliminacji środków masowego niszczenia ludzi.

Z inicjatywy Związku Radzieckiego doszło do przyjęcia na konferencji moskiewskiej 27 listopada 1945 r. deklaracji w sprawie zgodnego z interesami obrony pokoju rozwiązania zagadnienia energii atomowej i rezolucji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z dnia 14 XII 1946 r. w sprawie zbrojeń, przewidującej bezwzględny zakaz broni atomowej oraz wprowadzenia takiej kontroli energii atomowej, jaka zapewniłaby jej wyłącznie pokojowe zastosowanie. Związek Radziecki przedłożył również Organizacji Narodów Zjednoczonych konkretne propozycje zmierzające do realizacji wyżej wspomnianych deklaracji i rezolucji.

Przedstawiony 11 czerwca 1947 r. radziecki projekt międzynarodowej kontroli energii atomowej, w przeciwieństwie do amerykańskiego

---

[1]) *O wielkiej wojnie narodowej Związku Radzieckiego,* „Prasa Wojskowa“. Str. 158.

projektu, tzw. planu Barucha, wychodził z przesłanek polityki mającej na celu bezpieczeństwo narodów, a zatem polityki zmierzającej do realizacji rozbrojenia, przede wszystkim w zakresie tak nieludzkiej broni masowej zagłady, jaką jest broń atomowa.

Projekt przewidywał zatem rzeczywistą i ścisłą kontrolę międzynarodową nad wszystkimi zakładami wydobycia surowca atomowego oraz wytwarzania materiałów i energii atomowej, która w niczym jednak nie naruszałaby suwerenności państw i zapewniała im całkowitą swobodę pokojowego zastosowania energii atomowej dla dobra ich narodów i całej ludzkości. Delegacja radziecka, przy poparciu delegacji innych państw miłujących pokój, państw demokracji ludowej, przede wszystkim Polski, walczyła i nadal walczy w łonie ONZ oraz wszystkich jej organów o skuteczne i pełne zrealizowanie przyjętych jednomyślnie i dotychczas obowiązujących postanowień w przedmiocie zakazu broni atomowej i skutecznej kontroli wykonania tego zakazu.

Związek Radziecki był pierwszym państwem, które dało dowód możliwości zastosowania energii atomowej w celach pokojowego budownictwa, widząc w produkcji tej energii nie środek zagłady ludzi, ale narzędzie podnoszenia poziomu ich życia i rozwoju cywilizacji. Pokojowemu stanowisku Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, wyrażającemu wolę milionowych mas ludowych na całym świecie, przeciwstawił się obóz imperialistyczny, na czele którego stoją Stany Zjednoczone.

Obóz ten, choć pod naciskiem mas ludowych podpisał umowy, które zmierzały do zabezpieczenia pokoju, jednak od samego zakończenia działań wojennych sabotował ich wykonywanie i wszelkie propozycje mogące się przyczynić do uregulowania stosunków międzynarodowych w interesie trwałej pokojowej współpracy wszystkich państw.

Ze szczególną wyrazistością wystąpiło to przy omawianiu warunkującej bezpieczeństwo międzynarodowe sprawy rozbrojenia, zwłaszcza w dziedzinie najgroźniejszego dla pokoju problemu atomowego.

Stany Zjednoczone nie chciały pokojowego rozwiązania tego zagadnienia. Monopoliści amerykańscy, snujący plany opanowania siłą całego świata, nie chcieli zakazu broni atomowej. Uniemożliwili więc dojście do porozumienia na warunkach, już zresztą w zasadzie uzgodnionych, traktujących wszystkie państwa jednakowo i sprawiedliwie. Wysunęli oni własny projekt takiej kontroli produkcji energii atomowej, która by w postaci superkoncernu niezależnego od Rady Bezpieczeństwa zapewniła im hegemonię na świecie. Projekt ten likwidował zasadę jednomyślności wielkich mocarstw, miał im wydać na łup wszystkie narody świata, przekreślał jednocześnie możliwość korzystania z energii atomowej w celach rozwoju pokojowego wyznaczając jej wyłącznie rolę narzędzia wojny. Dlatego też projekt amerykański nie tylko nie przewidywał zniszczenia zapasów broni atomowej i zakazu jej stosowania, ale zmierzał wyłącznie

do kontroli produkcji energii atomowej w innych krajach, pozostawiając poza nią Stany Zjednoczone.

Zakusom tym sprzyjało złudne przeświadczenie, że Ameryka może zachować na zawsze lub co najmniej na wiele lat monopol tajemnicy produkcji energii atomowej i że tej tajemnicy nie zna i nie jest w stanie posiąść dość szybko Związek Radziecki.

Nie brano przy tym pod uwagę, że wynalazek energii atomowej, jak każda inna zdobycz naukowa i technologiczna, jest wynikiem dorobku niezliczonych badaczy, którzy działali i działają w różnych państwach i oczywiście również w Związku Radzieckim.

Nie liczono się także z tym, że tego wynalazku nie da się zmonopolizować, uzurpować na wyłączny użytek monopoli amerykańskich i utrzymać go w tajemnicy.

W 31 rocznicę Rewolucji Październikowej zwrócił na to uwagę w swym przemówieniu wicepremier ZSRR Mołotow. Dając wówczas ocenę polityczno - militarną znaczenia broni atomowej, wskazał on również na stan wiedzy w tej dziedzinie, który przekreśla możliwość otoczenia tajemnicą na dłuższą metę jakiejkolwiek zdobyczy wiedzy w ogóle, a zwłaszcza w dziedzinie tak istotnej, jak nauka o ciałach radioaktywnych i fizyka molekularna.

Iluzje te powinny już były być zupełnie rozwiane przez nie pozostawiające pod tym względem żadnych wątpliwości oświadczenie z 1 października 1948 r. ówczesnego wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiego na posiedzeniu Komisji Politycznej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wynikało z niego wyraźnie, że przypuszczenie, jakoby USA były w posiadaniu wyłączności tajemnicy produkcji energii atomowej, zupełnie pozbawione jest podstaw.

Najwybitniejsi amerykańscy znawcy zagadnienia atomowego nie wątpili w to, iż ZSRR może dysponować lub dysponuje bronią atomową nawet jeszcze przed ogłoszeniem we wrześniu 1949 r. oświadczenia prezydenta Trumana w sprawie wybuchu atomowego w ZSRR i komunikatu agencji TASS stwierdzającego, że Związek Radziecki zna tajemnicę produkcji bomby atomowej i dysponuje bronią atomową już od r. 1947.

I dlatego szantażem politycznym — zresztą od początku szytym grubymi nićmi — było i pozostaje stanowisko USA domagające się ustalenia takich zasad międzynarodowej kontroli energii atomowej, jakie by nadały w tym zakresie szczególne przywileje Ameryce.

Dziś w tym samym celu szantażuje się bombą wodorową, aczkolwiek według oświadczenia największych specjalistów amerykańskich bomba wodorowa nie została jeszcze wyprodukowana i nie wiadomo, czy kiedykolwiek uda się ją skonstruować. Toteż nic dziwnego, że nawet tacy znani konstruktorzy broni i fizycy, jak Behte, nazywają tę bombę bronią psychologiczną.

W polityce tej chodzi monopolistom amerykańskim o zagwarantowanie sobie takiej pozycji, w której — stosownie do słów prof. Joliot-Curie — „mogliby oni występować jako ów bandyta gotowy układać się ze wszystkimi pod warunkiem zachowania w swoim ręku naładowanej broni, gotowej w każdej chwili do strzału, przy uprzednim jednakże rozbrojeniu pozostałych stron uczestniczących w układzie, postawionych w stan przymusowej podległości“ [1]).

Jak więc tłumaczyć fakt kontynuowania przez monopolistów amerykańskich swej polityki, mimo że jest rzeczą nie budzącą żadnych wątpliwości, iż Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej nie chcą pozwolić im postępować ze sobą jak uzbrojony bandyta z rozbrojonymi ofiarami?

Jak to wytłumaczyć, że postawą swą, która od początku obca była duchowi porozumienia i chęci doprowadzenia negocjacji do wyników mogących odpowiadać wszystkim ludziom szczerze pragnącym pokoju, delegacja amerykańska nie tylko uniemożliwiła w ramach powołanej do tego celu Komisji opracowanie pozytywnego i konkretnego programu efektywnej kontroli energii atomowej, ale, jak tego dowiódł jeszcze 23 czerwca 1948 r. delegat Ukrainy do ONZ minister Manuilski, ujawniła wręcz, że ani kontroli, ani rozbrojenia w ogóle nie chce.

Byłoby naiwnością sądzić, że prawie niezmiennie zachowując swoje pierwotne stanowisko monopoliści amerykańscy czynili to w przeświadczeniu, iż istotnie są w posiadaniu lub mogą długo utrzymać monopol broni atomowej i przy jego pomocy narzucić innym swoją wolę.

O storpedowaniu przez USA radzieckiego projektu efektywnej międzynarodowej kontroli energii atomowej zadecydowały krótkowzroczność i klasowy charakter polityki amerykańskiego kapitału monopolistycznego, który usiłuje nie dopuścić do pokojowego korzystania z energii atomowej i pragnie zawładnąć światowymi zasobami atomowymi wyłącznie w swoim własnym interesie, będąc gotowym dla realizacji swych ekspansywnych celów rozpętać nową tragedię wojenną.

Nie należy bowiem zapominać, że wyłącznym gospodarzem zarówno złóż surowca, laboratoriów i zakładów produkcyjnych energii atomowej w Ameryce, jak i, oczywiście, produkowanych w nich bomb atomowych nie jest naród amerykański, lecz wyłącznie wielki kapitał monopolistyczny. Międzynarodowy koncern radu i uranu Westinghouse, Du Pont de Nemours i General Electric, któremu Du Pont zlecił od 1 września 1946 r. swoją działalność w tej dziedzinie, oraz inne monopole znane ze swoich dążeń do agresji, związane — jak wiadomo —od lat z niemieckimi agresywnymi monopolami I.G. Farbenindustrie, Vereinigte Stahlwerke i AEG,

[1]) Joliot-Curie „La science atomique au service de la mort?“ *Democratie Nouvelle*, maj 1948. Str. 10.

decydują o całokształcie polityki amerykańskiej, a jednocześnie i o tak korzystnej dla nich polityce zbrojeń w ogóle (zwłaszcza zbrojeń w zakresie broni atomowej), polityce dążącej do nowych konfliktów i do coraz większych dla nich zysków płynących z tego źródła.

Kosztorysy amerykańskich monopolistów odnoszące się do produkcji energii atomowej ustalają, że konstrukcja jednego cyklotronu, przy pomocy którego rozbija się atomy, kosztuje od 700—800 tysięcy dolarów, zbudowanie reaktora do produkcji energii atomowej kosztuje około 50 milionów dolarów, kompletnego zaś zakładu produkcyjnego — nie mniej niż 500 milionów dolarów.

Takie olbrzymie sumy, opłacane przez płatnika amerykańskiego i ludy ograbiane przez monopole amerykańskie, są źródłem fantastycznych zysków wielkich monopolistów z kół *big businessu*, w szczególności koncernu Morgana, zajmujących się produkcją broni atomowej i budową zakładów niezbędnych dla tej produkcji. Właśnie w celu zapewnienia sobie tych zysków monopoliści amerykańscy wzięli bezpośrednio w swe ręce i kształtują wytyczne polityki swego rządu w ogóle, a w szczególności w dziedzinie energii atomowej. Rozbudowa należącego do nich przemysłu zbrojeniowego, zwłaszcza przemysłu atomowego, nie tylko zapewnia im utrzymanie tych zysków, ale i bezustanny ich wzrost.

Nic więc dziwnego, że na 8 członków amerykańskiego komitetu rządowego, powołanego jeszcze 7 sierpnia 1945 r. przez ówczesnego ministra wojny USA Stimsona, 3 pozostawało, a dalszych 2 weszło później formalnie w ścisłe związki z domem bankowym Morgana. Stimson sam jest członkiem firmy konsultantów prawnych obsługujących należący do Morgana koncern Commonwealth and Southern. Zastępca przewodniczącego komitetu George Harrison w chwili powołania pełnił obowiązki prezesa morganowskiej New York Life Insurance Co i dyrektora morganowskiego First National Bank. James Byrnes, ówczesny sekretarz stanu USA, po ustąpieniu z rządu objął stanowisko dyrektora w morganowskiej firmie Newmont Mining Co.

Warto przypomnieć związki Barucha z wielkim amerykańskim kapitałem monopolistycznym.

Najbliższymi współpracownikami Barucha w dziedzinie atomowej byli: 1. Dawid Lilianthal, mąż zaufania firm kierowanych przez koncern Morgana - Rockefellera; 2. Fred Searls jr, prezes morganowskiej Newmont Minig Co; 3. Herbert Bayard Swope, którego brat Gerhard pozostaje na służbie Morgana od r. 1895, a w latach 1922—1939 był prezesem morganowskiej General Electric Co; 4. John Milton Hancock, akcjonariusz pozostającego pod wpływami Morgana banku Lehman Bros i 5. Ferdinand Eberstadt, potentat przemysłu chemicznego i akcjonariusz koncernu Dillon - Read.

Na doradców przemysłowych delegacji amerykańskiej do Komisji Atomowej ONZ wyznaczeni zostali trzej delegaci koncernu Rockefellera,

trzej z grupy Morgana i po jednym z grupy Mellona (która wraz z bankiem Kuhn, Loeb et Co, Mellonami i Rockefellerem kontroluje Westinghouse Electric), grupy Du Pont, Shell Oil i International Nickel, dominowanej przez Morgana i Rockefellera i w zarządzie której pełni obowiązki jednego z dyrektorów John Foster Dulles.

Czy może więc być jakakolwiek wątpliwość co do treści polityki zaleconej przez powyższych ludzi, utuczonych na kapitałach zbrukanych ludzką krwią przelaną w najrozmaitszych wyprawach wojennych?

Próba narzucenia światu planu Barucha jest więc wyrazem usiłowań amerykańskich monopoli korzystania z energii atomowej wyłącznie w celach agresywnych. Cele te leżą u podstaw zmierzającej do zawładnięcia światem polityki rządu amerykańskiego kształtowanej przez te monopole.

O tym, że tylko tu należy szukać źródeł planu Barucha, świadczy wymownie ogrom zysków ciągnionych przez monopole przemysłu zbrojeniowego, produkujące również broń atomową.

Kontrolowana przez Morgana General Electric Co, która wykonywa największe rządowe zamówienia związane z produkcją broni atomowej, powiększyła w samym tylko I kwartale 1950 r. swój czysty dochód do 36,8 miliona dolarów, gdy w I kwartale 1949 r. zyski te wynosiły już 26,7 miliona.

Oto dlaczego rząd amerykański tak twardo się trzyma planu Barucha, unika nawet dyskutowania nad jakimkolwiek kompromisowym rozwiązaniem problemu atomowego. Zajęty jest wyłącznie paraliżowaniem wszelkich prób korzystania z energii atomowej w celach pokojowych i usiłuje utrwalać wyłączne korzystanie z niej w celach wojennych.

Nie ograniczonej postanowieniami porozumień międzynarodowych możliwości dysponowania według własnego uznania bronią atomową przypisuje się jednak w kołach kapitalistycznych nie tylko rolę militarną, ale i moralną, rolę straszaka, przy pomocy którego — jak się tam łudzą — można powstrzymać rozwój stosunków społecznych i dzięki sile USA utrzymać w trwałej zależności od świata kapitalistycznego inne narody.

W odczycie podżegającym do wojny, a wygłoszonym jesienią 1948 r. w Royal Empire Society w Londynie, lord Russel oświadczył bez jakichkolwiek obsłonek, że tylko przy pomocy groźby użycia bomby atomowej może jeszcze istnieć prawdopodobieństwo powstrzymania rozwoju komunizmu.

W całkowitej zgodzie z tym poglądem pozostaje przemówienie Churchilla w Liandudno z 9 października 1948 r., wygłoszone w toku trwania III sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ, powołanego do przedyskutowania sprawy utrwalenia pokoju. Churchill, nawiązując do swej znanej mowy fultońskiej z marca 1946 r., nie krępował się wcale nawoływać do wojny atomowej, a właściwie do gróźb jej sprowokowania, jeżeli w starych stolicach wschodniej Europy zachowana zostanie demokracja ludo-

wa i usiłować się będzie budować tam socjalizm. Z oświadczenia Churchilla wynika, że wspaniałomyślnie gotów jest zaniechać swych przestępnych gróźb, gdyby granicą reform społecznych stała się linia Curzona.

Analogicznie brzmią wypowiedzi amerykańskie pochodzące z reakcyjnych kół naukowych, politycznych, a zwłaszcza wojskowych, snujących teorie „Blitzkriegu" w nowym wydaniu, czerpiące swe źródła bezpośrednio z ideologii hitleryzmu i jego wojennej doktryny i mające ten sam cel: zastraszenie elementów postępowych w ich walce o poprawę bytu mas ludowych, o okiełznanie władzy monopoli i spożytkowanie wynalazków naukowych dla dobra ludzkości.

Tezę o celowości wystąpienia z „ultimatum atomowym" pod adresem ZSRR podniósł jeszcze całkiem niedawno, bo w r. 1950 w jednym ze swych przemówień w Izbie Gmin, czołowy podżegacz wojenny Churchill, nawołując do wojny prewencyjnej i żądając „wyzyskania przewagi atomowej, dopóki nie jest za późno".

Zbrodnicze oblicze zwolenników tych skazanych z góry na niepowodzenie koncepcji ludożerczych w sposób dosadny odsłaniają argumenty użyte dla poparcia konkluzji mającej uzasadnić słuszność ich realizowania. Tak więc współautor publikacji pseudonaukowych z uniwersytetu w Yale *The Absolute Weapon*, prof. Brodie, uzasadniał, że bombardowanie atomowe jest względnie tanie, bo przy pomocy jednej bomby atomowej, której koszt wyprodukowania wynosi około miliona dolarów, można zadać przeciwnikowi straty przekraczające miliard dolarów.

Również generał Eisenhower w przemówieniu z 25 marca 1950 r., jako naczelny dowódca agresywnych, tzw. zjednoczonych sił zbrojnych sygnatariuszy paktu atlantyckiego, uznał w związku z powyższymi koncepcjami za właściwe oświadczyć, że „lepiej zaryzykować wojnę, która nawet doprowadziłaby do zniszczenia, niż sięgać do pokoju oznaczającego zmierzch wolności" — rzecz jasna „wolności" monopolistów USA do ujarzmiania całego świata.

W związku ze zrzutami bomb atomowych na Japonię prezydent i naczelny dowódca sił zbrojnych USA Truman oświadczył wręcz, że nie zawaha się wydać raz jeszcze takiego samego rozkazu, gdy tego będą wymagały interesy USA. Przed wydaniem takiego rozkazu w stosunku do broniącego swej wolności narodu koreańskiego oczywiście nie wstrzymało go *désinteressement* monopoli amerykańskich ani argumenty p. Attlee, który w Waszyngtonie poddał się jego rozkazom, ale postawa mas ludowych wyrażona na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju, a może i strach przed takim losem, jaki spotkał uznanych przez narody za zbrodniarzy wojennych.

Na drogę szantażowania mas ludowych bronią atomową wszedł także i Watykan. 13 kwietnia 1948 r. opublikowany został raport komisji powołanej przez arcybiskupów Canterbury i Yorku, zatytułowanym *The Church and the Atom*. W jego konkluzjach nie brak wprawdzie potępie-

nia użycia bomby atomowej, lecz — w przeszłości. „Oby Organizacja Narodów Zjednoczonych — mówił papież w orędziu wigilijnym 1948 r. — wykreśliła ze swych organów i ze swych statutów wszelki ślad swego początku, którym była solidarność zaistniała w czasie wojny“.

W słowach tych zachęcał papież polityków amerykańskich do jeszcze cyniczniejszego łamania zobowiązań, które zmuszeni oni byli zaciągnąć nazajutrz po zakończeniu działań wojennych, a w tej liczbie i zobowiązań dotyczących pokojowego uregulowania zagadnienia atomowego.

W chórze głosów występujących w interesie monopolistów amerykańskich o niedopuszczenie do pokojowego unormowania stosunków międzynarodowych, przede wszystkim o storpedowanie usiłowań obozu pokoju w przedmiocie doprowadzenia do rozbrojenia i zniszczenia broni atomowej, nie mogło, oczywiście, zabraknąć obok jawnych imperialistów i ich sojuszników spod znaku Watykanu także socjaldemokracji i titowców.

W związku ze stanowiskiem rządu brytyjskiego zrozumiałe jest, dlaczego na dorocznym kongresie brytyjskich związków zawodowych odbytym w r. 1950 w Brighton zapadła między innymi rezolucja potępiająca akcję światowego ruchu obrońców pokoju, w szczególności zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Większość tego kongresu (TUC) odrzuciła w jak najbardziej stanowczy sposób wniosek domagający się, by wznowione zostały wysiłki nad stworzeniem międzynarodowej kontroli energii atomowej i wprowadzeniem zakazu produkowania broni atomowej.

Demokratyczna opinia publiczna całego świata z takim samym oburzeniem przyjęła tę uchwałę, jak i wywiad udzielony przez Tito 25 maja 1950 r.

W wywiadzie tym, obliczonym zapewne na „usprawiedliwienie“ zakazu zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w Jugosławii, zakazu, na który formalnie nie zdobyto się nawet w Ameryce, Tito oświadczył, że należy odłożyć na czas nieokreślony, do chwili — według jego wyrażenia — „rozstrzygnięcia wszystkich innych problemów zaostrzających sytuację międzynarodową, rozwiązania wyjątkowo ważnego dla sprawy pokoju zakazu broni atomowej“ [1]).

Ale historia wojen imperialistycznych jest najlepszym świadectwem tego, że zawodzą nawet najbardziej barbarzyńskie środki podejmowane dla ocalenia bankrutujących ustrojów przeciw wolności narodów i ich dążeniom do wyzwolenia narodowego i społecznego. „Żadne bomby lub czołgi nie mogą też stać się lekarstwem na trapiące świat powojenny problemy“ — ze smutkiem stwierdził jeszcze wiosną 1948 r. znany redaktor labourzystowskiego pisma *New Statesman and Nation* — nie mogą więc odstraszyć klasy pracującej od komunizmu. „Żadna broń, nawet tak

---

[1]) Patrz Georg Cogniot *Zdemaskowani zdrajcy. O trwały pokój i demokrację.* Nr 29/89 1950.

straszna, jak bomba atomowa — pisał on również w chwili szczerości — nie może przesądzić losów walki klasowej...“ [1]).

Nie trzeba wreszcie lepszego świadectwa niż opinia amerykańskiego kontradmirała Thursfielda, by zdać sobie sprawę z tego, że „przy pomocy bomb atomowych wygrać wojny nie można“ [2]).

Zdania Thursfielda — oczywiście wypowiedzianego nie z miłości do pokoju — nie byli w stanie odeprzeć ani amerykańscy konstruktorzy broni atomowej, jak dr Oppenheimer i dr Lapp, ani nawet szef amerykańskiego sztabu generalnego Bradley, Eisenhower czy admirałowie Halsey, Gallery oraz szereg innych amerykańskich wojskowych, którzy nie mogli się nawet cofnąć przed wyraźnym oświadczeniem, że na pokonanie Związku Radzieckiego bronią atomową liczyć nie można.

Symptomatyczne jest pod tym względem przemówienie radiowe z 20 grudnia 1950 r. znanego podżegacza wojennego, jakim jest były prezydent USA Hoover. Stwierdził on bez żadnych ogródek, że nie ma co liczyć na broń atomową i że nie ma możliwości militarnego pokonania ZSRR, Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej. Sam nawołując do agresji poddał ostrej krytyce „atomową“ politykę zagraniczną USA i jej organizatorów, Trumana i Achesona.

Nie trzeba więc być wysokiej klasy politykiem, uczonym czy wojskowym, by zrozumieć, że dyplomacja atomowa, dyplomacja pogróżek wojennych jest — posługując się terminem angielskiego czasopisma *New Statesman and Nation* — tylko zwykłym bluffem.

Z tego, rzecz jasna, nie należy wyciągać niewłaściwych wniosków i bagatelizować niebezpieczeństwa broni atomowej ani osłabiać czy też zaniechać walki o skuteczne formy kontroli energii atomowej i zakazu broni atomowej w zakresie międzynarodowym. Tak długo bowiem, jak długo broń ta znajdować się będzie w niekontrolowanych rękach imperialistów, nie ustanie groźba zastosowania jej w jakiejś awanturze wojennej.

Wola milionów ludzi na całym świecie wyrażona w tej sprawie w Apelu Sztokholmskim i w uchwałach II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, odbytego w listopadzie 1950 r. w Warszawie, jest najlepszą rękojmią tego, że niedopuszczenie do takiej awantury i wprowadzenie kontroli oraz zakazu, o których była mowa, może być i będzie zrealizowane.

Olbrzymie znaczenie dla światowego ruchu obrońców pokoju ma stanowisko ZSRR, w szczególnie dobitny sposób wyrażone w odpowiedziach Józefa Stalina z 6 października 1951 r. na pytania korespondenta *Prawdy* w sprawie broni atomowej. Stalin do reszty rozwiał wszelkie iluzje o monopolu Stanów Zjednoczonych na broń atomową, stwierdzając, że „próby bomb atomowych będą dokonywane również nadal (w ZSRR)

---

[1]) Patrz *New Statesman and Nation*, nr 889/890 z 20 i 27 III 1948.

[2]) Patrz *The Times* z 15 III 1945.

zgodnie z planem obrony naszego kraju przed napaścią agresywnego bloku angloamerykańskiego". „Agresorzy — oświadczył Stalin — chcą oczywiście, ażeby Związek Radziecki był bezbronny w wypadku ich napaści na Związek Radziecki. Ale Związek Radziecki z tym się nie zgadza i sądzi, że agresora należy spotkać w pełnym uzbrojeniu".

Również Stalin przypomniał, że „Związek Radziecki wypowiada się za zakazem broni atomowej i za zaprzestaniem produkcji broni atomowej. Związek Radziecki wypowiada się za ustanowieniem kontroli międzynarodowej nad tym, ażeby decyzja o zakazie broni atomowej, o zaprzestaniu produkcji broni atomowej i o wykorzystaniu już wyprodukowanych bomb atomowych wyłącznie dla celów cywilnych — wykonywana była jak najściślej i jak najsumienniej. Związek Radziecki wypowiada się za taką właśnie kontrolą międzynarodową". „Działacze amerykańscy również mówią „o kontroli" — powiedział Stalin — ale ich „kontrola" bierze za punkt wyjścia nie zaprzestanie producji broni atomowej, lecz kontynuowanie takiej produkcji, i to w ilościach odpowiadających ilości surowców, jakimi rozporządzają te czy inne kraje. A zatem „kontrola" amerykańska bierze za punkt wyjścia nie zakaz broni atomowej, lecz jej legalizację i usankcjonowanie. W ten sposób sankcjonuje się prawo podżegaczy wojennych do mordowania za pomocą broni atomowej dziesiątków i setek tysięcy spokojnej ludności. Nie trudno zrozumieć, że nie jest to kontrola, lecz naigrawanie się z kontroli, oszukiwanie pokojowych dążeń narodów. Rzecz zrozumiała, że taka „kontrola" nie może zadowolić narodów miłujących pokój, które żądają zakazu broni atomowej i zaprzestania jej produkcji" [1]).

Wypowiedź Stalina raz jeszcze zwróciła uwagę opinii publicznej całego świata na olbrzymią potęgę, reprezentowaną przez ZSRR, na jego przewagę nad imperializmem nie tylko pod względem moralnym i politycznym, ale i militarnym Podkreśliła ona również niezmiennie pokojową intencję polityki radzieckiej i stała się poważnym ostrzeżeniem pod adresem podżegaczy wojennych.

Związek Radziecki jest gotów spotkać agresorów w pełnym uzbrojeniu. Nie mogą oni już liczyć na bezkarność polityki, która również ich poprzednikom zgotowała szubienice (Norymberga).

Ale Związek Radziecki, wszystkie prowadzone przezeń państwa socjalistyczne i masy ludowe na całym świecie pragną pokoju. Setki milionów podpisów składane pod Apelem o Pakt Pokoju pięciu wielkich mocarstw dowodzą tego, że istnieje siła dość potężna, by te pragnienia stały się rzeczywistością.

[1]) *Trybuna Ludu* z 7 X 1951 r.





IRENA PAWŁOWSKA
Warszawa

POLSKA W OKRESIE DWUDZIESTOLECIA (1918—1939) JAKO OGNIWO IMPERIALIZMU

Polska obszarniczo - burżuazyjna kształtowała się w szczególnych warunkach historycznych, które zarysowały się po przełomie Wielkiej Rewolucji Październikowej. Rok 1917 oznacza początek budownictwa socjalistycznego i otwiera nową epokę w dziejach. Odtąd świat dzieli się na dwa obozy: ginącego kapitalizmu i rosnącego w siły socjalizmu. Sprawa stosunku do tych dwóch obozów określa politykę każdego z krajów i siłą praw historycznych obciąża go wynikającymi stąd konsekwencjami.

Państwo Polskie, odrodzone dzięki obaleniu caratu przez Wielką Rewolucję Październikową, wprzęgnięte zostało w służbę imperializmu i pełniło tę służbę przez cały okres dwudziestolecia, stanowiąc przykład haniebnych skutków zależności, która doprowadziła do katastrofy wrześniowej. Obok roli agenta obcego imperializmu Polska reprezentowała interesy własnego kapitału monopolistycznego. W tym podwójnym charakterze należy analizować elementy imperializmu polskiego, aby wyjaśnić należycie warunki ekonomiczne, przebieg walki klasowej, rolę państwa i właściwości narodu burżuazyjnego w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Opracowania historyków nawet okresu powojennego nie uwzględniały w dziejach Polski najnowszej — stadium imperializmu [1]).

Dopiero ustalona ostatnio periodyzacja polskiego procesu historycznego podkreśla jego prawidłowość, zgodność z etapami rozwojowymi głównych państw kapitalistycznych. Wskazuje, że imperializm ukształtował się podobnie jak w całym świecie kapitalistycznym tuż po 1900 r. Mimo znacznego opóźnienia kapitalizmu na ziemiach polskich oraz przyśpieszonego na skutek tych okoliczności tempa rozwojowego, mimo braku własnego państwa, a więc mimo warunków, które charakteryzują odmienność, specyfikę naszych dziejów, bardzo wyraźnie występuje prawidłowość zasadnicza, zgodnie z leninowską teorią imperializmu.

Klasyczne cechy imperializmu zarysowują się szczególnie na ziemiach Królestwa Polskiego i Górnego Śląska; po r. 1918 spotęguje się jego pasożytniczy, rozkładowy charakter, narzucając swe piętno całej ekonomice Polski burżuazyjnej.

---

[1]) Kula W. *Historia gospodarcza Polski 1864—1918.* W-wa 1947.
Rutkowski *Dzieje gospodarcze Polski porozbiorowej,* t. II. Poznań 1950.
Pierwszą charakterystykę imperializmu polskiego opracował J. Ryng w związku z dyskusją programową na VI Zjeździe KPP r. 1932.

Według Lenina podstawową cechą imperializmu jest „koncentracja produkcji i kapitału, posunięta do tak wysokiego stopnia rozwoju, że stworzyła monopole odgrywające decydującą rolę w życiu gospodarczym". Przegląd najważniejszych działów życia gospodarczego Polski w okresie dwudziestolecia wykazuje szczególnie wysoki stopień monopolizacji w kluczowych gałęziach przemysłu ciężkiego.

W górnictwie i hutnictwie 23 spółki akcyjne podporządkowane zostały stopniowo trzem, a następnie od r. 1929 dwom wielkim koncernom:

1. Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych, sp. akcyjna, skupiająca ponad 300 milionów złotych kapitałów własnych i obcych oraz około 45 tysięcy robotników,
2. „Huta Pokój" skupiająca około 60 tysięcy robotników.

Łącznie koncerny te reprezentowały 66% krajowej produkcji stali, 70% surówki żelaza, 74% wyrobów kutych. Obydwa podporządkowane były kapitałowi amerykańsko-niemieckiemu [1]).

Dla utrzymania wysokich cen stosowały one szereg typowych w stadium imperializmu zabiegów zmierzających do ograniczenia i zahamowania produkcji, jak np. zamykanie kopalń i hut. W rezultacie po dwudziestu latach niepodległego bytu państwowego produkcja w podstawowych gałęziach przemysłu spadła znacznie poniżej stanu z roku 1913, czego nie mogła ukryć oficjalna statystyka, zamazująca w znacznym stopniu proces hamowania sił wytwórczych kraju:

Produkcja (w mil. ton [2]))	1913 r.	1936 r.
węgla (Śląsk)	32,2	22,1
nafty	1,11	0,5
rudy żelaza	0,49	0,46
„ cynku	0,50	0,14
„ ołowiu	0,05	0,005
stali	1,67	1,14
surówki żelaza	1,05	0,58

W drugim podstawowym dziale produkcji — w przemyśle włókienniczym monopol osiągają trzy potężne zakłady łódzkie, a mianowicie: Widzewska Manufaktura S. A., Scheibler i Grohman oraz Poznański, które łącznie z Zakładami Żyrardowskimi opanowują przeszło 50% produkcji krajowej. Były one ściśle związane z kapitałem monopolistycznym obcym, głównie niemieckim.

[1]) Grosfeld L. *Państwo przedwrześniowe w służbie monopoli kapitalistycznych*. Warszawa 1951, str. 10.

[2]) *Mały Rocznik Statystyczny* 1939, str. 128—9, podobnie następne liczby.

W trzecim dziale produkcji — spożywczym (przetwórczo-rolniczym) pewne gałęzie mają stare tradycje monopolizacji, np. cukrownictwo, które nadal uprawiało politykę dumpingową w zakresie eksportu. Skutki tej konkurencji na rynkach europejskich ponosiły masy spożywców w kraju. I tu — dla utrzymania wysokich cen ograniczano produkcję, która w r. 1913 wynosiła 5 114 tys. q, w r. 1936 zaś 4 121 tys. q.

W całości produkcji przemysłowej Polski w latach 1918—39 zaznaczył się wyjątkowo szybki proces kartelizacji, zwłaszcza po r. 1926. W zakresie zbytu działało w r. 1938 aż 141 karteli krajowych i 92 międzynarodowe; nie napotykały one żadnych zapór prawnych, które chroniłyby ludność przed grabieżczą polityką cen.

Drugą cechą imperializmu według Lenina jest „zlanie kapitału bankowego z przemysłowym i stworzenie na podstawie tego „kapitału finansowego" oligarchii finansowej". Okres dwudziestolecia międzywojennego Polski dostarcza bogatego materiału dla zobrazowania prawidłowości i ostrości tego procesu w naszym kraju. Bankowość polska już od schyłku wieku XIX wykazywała bardzo wysoki stopień koncentracji, przy równoczesnym ubóstwie kapitałów. Po 1918 roku około 43% ogółu wkładów skupiły cztery największe banki: Bank Handlowy i Bank Dyskontowy w Warszawie, Bank Związku Spółek Zarobkowych i Powszechny Bank Związkowy. Były one powiązane z wielkimi koncernami przemysłowymi i służyły interesom polskiego obszarnictwa, które angażowało także swój kapitał w produkcji przemysłowej bądź bezpośrednio, jak np. Broel-Platerowie Konstanty i Józef, reprezentując „Dobra i Zakłady fabryczne" Chlewiska i Niekłań, bądź pośrednio przez zakup akcji zakładów przemysłowych. W ten sposób skład kapitału finansowego w Polsce nosił piętno niskiego uprzemysłowienia, stanowił zrost kapitału nie tylko bankowego i przemysłowego, ale także obszarniczego i handlowego. Znamienny był ponadto wysoki udział bankierów prywatnych w operacjach kredytowych. Dość wskazać, że obok sieci państwowej, obejmującej 86 placówek kredytowych, istniało 150 prywatnych banków z filiami.

Oligarchia finansowa, skupiona na takiej bazie ekonomicznej, reprezentowała odpowiednio polskich i obcych monopolistów przemysłowych i bankowych oraz obszarników. Obok Harrimanów, Donnersmarcków, i Freerów oraz Scheiblerów, Natansonów i Żychlińskich, reprezentujących banki i przemysł — zasiadały żubry rodowe: Lubomirscy, Krasińscy, Potoccy.

Oligarchia finansowa sięgnęła po władzę i dzięki potędze swych kapitałów utrwaliła dyktaturę burżuazyjno-obszarniczą w Polsce. Potentaci finansowi zasiadali na fotelach ministerialnych, służąc nadal w pierwszym rzędzie interesom swych monopoli. Odwrotnie — ministrowie szeregiem „uprzejmości", np. redukcją podatków i koncesjami, zaskarbiali

sobie łaskę dyktatorów przemysłowych i zdobywali synekury dla siebie lub swych bliskich.

Szereg oficjalnych i półoficjalnych wypowiedzi potwierdza jaskrawo zrost aparatu władzy z oligarchią finansową. Państwo służyło nie tylko klasowym interesom własnej burżuazji, ale wyzyskiwane było przez nią do pełnienia wasalnej funkcji wobec imperialistów obcych z tragicznymi skutkami dla gospodarki narodowej i potencjału wojennego.

Trzecia cecha imperializmu według Lenina to „wywóz kapitału w odróżnieniu od wywozu towarów". Ziemie polskie były terenem importu kapitału obcego przy tym stadium imperializmu nie tylko w formie pieniężnej, lecz także w formie inwestycji przemysłowych, zresztą często przestarzałych, np. importowanych urządzeń technicznych nie nadających się już do korzystania z nich w metropolii, a dających w ten sposób sprytnemu kapitaliście podwójny zysk. Jednocześnie już w początkach wieku XX zaznaczyły się próby samodzielnego wywozu kapitału polskiego do Zagłębia Donieckiego (Zakłady Kramatorskie założone przez S. A. Fitznera i Gampera, Zakłady Południowo-Dnieprowskie — filia Stalowni Warszawa - Praga itp.).

Te znakomite perspektywy uczynienia z Ukrainy kraju półkolonialnego załamały się w 1917 roku, w momencie zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej. Odtąd burżuazja polska sprzęga się ze wszystkimi formami interwencyjnej polityki antyradzieckiej w złudnej nadziei odzyskania tak korzystnych rynków ukraińskich oraz białoruskich i nadbałtyckich. Zdradziecką swą służbę dla imperialistów obcych do r. 1918 ukrywała burżuazja pod hasłem niepodległości Polski. W okresie dwudziestolecia brakło dostatecznie wiarogodnych frazesów, które mogłyby przesłonić nagi interes klasowy. Polskie państwo burżuazyjne w swoisty sposób, jako wasal obcych potęg i narzędzie własnej oligarchii finansowej, realizowało te cechy imperializmu, które Lenin wiązał z podziałem świata przez międzynarodowe, monopolistyczne związki kapitalistów oraz z zakończeniem terytorialnego podziału przez największe kraje kapitalistyczne. Ponadto we własnych granicach — okupowane ziemie białoruskie i ukraińskie traktowała burżuazja jak półkolonialne tereny wyzysku, zachowując wiele jaskrawych przeżytków półpańszczyźnianej eksploatacji stosowanej przez magnatów kresowych. Dla utrzymania ziem białoruskich i ukraińskich Polska obszarniczo-kapitalistyczna wyrzekła się piastowskich ziem zachodnich.

Obok tej podwójnej roli rodzimego imperializmu, demaskowanego ostatnio w szczegółowych badaniach historycznych [1]), Polska imperialistyczna staje się dla silniejszych grabieżców imperialistycznych terenem

---

[1]) H. Jabłoński *Geneza Drugiej Rzeczypospolitej. Źródła i materiały* (skrypt). Warszawa 1950.

bezlitosnego wyzysku ekonomicznego i politycznego. Kapitał francuski, a następnie angielski coraz skuteczniej narzuca swój dyktat.

Po czasowym załamaniu się imperializmu niemieckiego w wyniku klęski wojennej 1918 r. kapitał francuski wciska się pospiesznie na opróżnione miejsce. Sięga po monopol naftowy, opanowując zagłębia b. Galicji Wschodniej. Przeprowadza kartelizację istniejących tu przedsiębiorstw austriackich i podporządkowuje je ostatecznie (w r. 1928) francuskiemu towarzystwu „Credit Géneral des Pétroles".

Równolegle kapitał francuski lokuje się w przemyśle górniczo-hutniczym, przejmując eksploatację kopalń na Górnym Śląsku na mocy układu z rządem polskim (8 VII 1921).

Po załamaniu się hegemonii lichwiarskiego kapitału francuskiego na terenie Europy, około 1923 r. występuje przeciw niemu kapitał angielski. Koordynuje on odbudowę przemysłu zwyciężonych Niemiec i pragnie podporządkować sobie tzw. małe państwa dla przygotowania bazy przyszłej agresji przeciw ZSRR.

Wyraźną ilustracją tych celów polityki angielskiej wobec Polski są wizyty złożone w maju 1923 r. przez szefa sztabu angielskiego (L. Cawana), a w październiku przez znanego finansistę Hiltona Younga, jako „doradcę" rządu polskiego w sprawach finansowych.

Płaszczyzna wpływów rozszerza się stopniowo: w czerwcu 1925 r. przybywa cała grupa parlamentarzystów i finansistów angielskich, a ten sojusz burżuazji międzynarodowej umocniony został kredytami w funtach szterlingach.

Imperializm angielski poparł skutecznie zamach majowy J. Piłsudskiego, który rewanżuje się odtąd podporządkowując się dyrektywom monopolistów angielskich. W okresie strajku węglowego górników angielskich wspomagał Piłsudski burżuazję angielską dostawami polskiego węgla, odegrał więc haniebną rolę łamistrajka, podczas gdy proletariat międzynarodowy manifestował swą solidarność z górnikami angielskimi.

Analizując zasadniczą prawidłowość stadium imperialistycznego polskiego kapitalizmu należy unikać błędu schematyzowania. Polska nie była i nie mogła być *klasycznym* krajem imperializmu, skupiła natomiast szczególnie potężny węzeł sprzeczności imperialistycznych. Występują one wyraziście na tle nierównomierności rozwoju poszczególnych działów i gałęzi ekonomiki na tle grabieżczej polityki obcych monopoli oraz na tle zróżnicowania terytorialnego na obszar Polski A odgrywającej rolę „metropolii" i Polski B, która stanowiła wewnętrzny teren półkolonialny.

W zestawieniu z innymi krajami europejskimi w okresie tzw. koniunktury lat 1927—28 Polska wyróżniła się tym, że nie osiągnęła fazy rozkwitu, gdyż produkcja nie przekroczyła poziomu z r. 1913; przeciwnie statystyka wykazywała stale niepełne użytkowanie istniejącego już nawet aparatu wytwórczego.

Kryzys światowy w latach 1929—1932, zrodzony z podstawowej sprzeczności kapitalizmu pomiędzy społecznym charakterem wytwarzania a prywatnym charakterem przywłaszczania dóbr, uderzył w Polskę z ogromną siłą, potęgując zahamowanie zdolności wytwórczych i zacieśniając węzeł sprzeczności. Kryzys zaczął się w naszym kraju wcześniej niż w innych państwach europejskich (już od połowy 1928 r.) i trwał dłużej, osiągając w marcu 1933 r. swój punkt szczytowy (46,5% produkcji w porównaniu z r. 1929), tj. w okresie, gdy szereg państw europejskich zdecydowanie weszło już w fazę ożywienia [1]). Ostro też wystąpił w Polsce, charakterystyczny dla okresu ogólnego kryzysu kapitalizmu, silniejszy spadek produkcji środków wytwarzania niż środków spożycia. Uwzględniając równoczesny przyrost ludności, nawet statystyka burżuazyjna oceniła, że w wyniku kryzysu stan aparatu produkcyjnego obniżył się o 15%. Równolegle spożycie spadło w Polsce w sposób katastrofalny, np. żelaza i stali do 50% stanu przedwojennego, bawełny do 30%, nawozów sztucznych — do 7%!

Fatalne warunki bytowe mas pracujących obrazuje rekordowy wśród krajów europejskich wzrost bezrobocia, trwającego w całym okresie dwudziestolecia chronicznie, podczas gdy w innych krajach kapitalistycznych rynek siły roboczej po latach kryzysu kształtował się pomyślniej. W Polsce szczytowe cyfry bezrobocia wykazuje statystyka jeszcze w początkach 1938 r., a mianowicie: 490 tysięcy bezrobotnych zarejestrowanych [2]). Przyjmując nawet tę fałszywie obniżoną statystykę burżuazyjną za podstawę obliczeń, należy uwzględnić rodziny (5 osób), z czego wynika, że około 2,5 miliona ludności miejskiej uderzone było klęską bezrobocia. Łącznie z 8 milionami „rąk zbędnych" na wsi była to tragiczna dziesięciomilionowa armia nędzy.

Charakterystyczny dla stadium imperializmu ostry proces zubożenia proletariatu przejawiał się w Polsce nie tylko we wzroście bezrobocia, ale także w stałym, katastrofalnym spadku płac nominalnych, a zwłaszcza — realnych Przeciętny zarobek za roboczogodzinę obniżał się bez przerwy, tak że i w latach pokryzysowych wynosił w 1936 r. zaledwie 70% stanu z 1929 r. (z 1,01 zł spadł na 0,71). Płaca dzienna górnika polskiego na Górnym Śląsku była o połowę niższa od stawki górnika w Zagłębiu Ruhry, natomiast wydajność jego pracy mimo braku urządzeń technicznych była najwyższa w Europie [3]).

---

[1]) Badania cyklu produkcyjnego w Polsce w okresie dwudzestolecia przeprowadził L. Grosfeld, podając cenne zestawienia statystyczne i opisowe.

[2]) *Mały Rocznik Statystyczny* 1938.

[3]) Rychliński *Płace i zarobki robotników przemysłowych w dziesięcioleciu 1918—1928.* Warszawa 1929.

Równocześnie spadł wskaźnik realnej wartości płac robotniczych i w porównaniu z r. 1914 przyjętym za 100 wykazywał w roku 1923 zaledwie 57, co tłumaczy jasno ekonomiczne przesłanki wysokiego wówczas wzniesienia w Polsce fali rewolucyjnej. Ale i przy szczytowej koniunkturze w r. 1928 płace realne osiągnęły wskaźnik zaledwie 78 i należały do najniższych na świecie.

Typowo przebiegał równoległy proces nagromadzenia bogactw na drugim biegunie socjalnym. Rosły zyski garstki kapitalistów, którzy przy pomocy aparatu państwowego cały ciężar kryzysu przerzucili na masy, a sami korzystali szeroko z akcji oddłużeniowej w zakresie podatków, z kredytów państwowych, z redukcji ubezpieczeń itp. Pensje dyrektorów często wynosiły tyle, co stawka płacy 30—50 robotników, a oczywiście pensji takich pobierali przedstawiciele oligarchii finansowej po kilka z tytułu zajmowanych pozycji w radach nadzorczych i w zarządach przemysłowych, handlowych lub bankowych towarzystw akcyjnych.

Taki grabieżczy podział dochodu narodowego nigdy nie znalazł odbicia w statystykach urzędowych państwa burżuazyjnego i da się jedynie odtworzyć pośrednio z analizy wpływów podatkowych. Pierwsza kategoria płatników podatku dochodowego wykazywała przeciętnie dochód roczny 30,7 tysiąca złotych, druga zaś — już tylko 2,2 tysiąca złotych.

Uderzająca rozpiętość dochodów wśród samych kapitalistów podkreśla tym dobitniej rolę oligarchii finansowej, gdyż w I kategorii tylko 5% ogółu płatników podatku dochodowego skupiało olbrzymie dochody powyżej 60 000 zł rocznie. Stanowili oni zaledwie 0,2% ludności zawodowo czynnej. Szeroka masa około 80% płatników miała dochód poniżej 5 000 zł, z tego 1/3 część poniżej 2000 zł rocznie, tj. zaledwie około 160 zł miesięcznie [1]).

Ludność rolnicza przeżywała kryzys w niesłychanie ostrych formach. Dochód przeciętny z rolnictwa w skali ogólnokrajowej spadł trzykrotnie. Wieś przestaje kupować maszyny tak, że w porównaniu z rokiem 1929 wskaźnik zakupów 100 spadł w roku 1932 do 8,8. Oznacza to nie tylko zahamowanie wszelkiego postępu w rolnictwie, ale gwałtowne kurczenie się jego bazy technicznej, gdyż stare maszyny ulegają stopniowo zniszczeniu.

Spadek zużycia nawozów sztucznych (z 33,3 kg na jednego mieszkańca w r. 1922 do 4,1 kg w r. 1932) i spadek zbiorów zbóż podstawowych [2]) jest dalszym sygnałem katastrofalnego zahamowania rozwoju sił produkcyjnych w rolnictwie. Nieodwołalnym skutkiem tego procesu jest niesłychana nędza wsi wyzyskiwanej zarówno w formach kapitalistycznych, jak w formach trwających jeszcze półfeudalnych przeżytków. Ten podwójny wyzysk na typowo rolniczych obszarach wschodnich łączy się

---

[1]) L. Grosfeld o. c.

[2]) *Mały Rocznik Statystyczny* 1938. Str. 81.

z uciskiem narodowościowym mas ukraińskich i białoruskich. Na tych terenach wybuchają najwcześniej masowe ruchy chłopskie, tłumione w sposób okrutny przez tzw. pacyfikacje.

Walki klasowe proletariatu i chłopstwa potęgują się tak wybitnie, że napięcie rewolucyjne w Polsce, znajdujące odbicie w urzędowej statystyce strajków, jest najwyższe wśród krajów kapitalistycznych Europy w latach 1935—39 [1]).

Kapitalizm polski w okresie dwudziestolecia międzywojennego wykazuje wszystkie podstawowe cechy imperializmu, a wasalna rola wobec monopoli obcych potęguje jego pasożytniczy i rozkładowy charakter. Zrost monopoli rodzimych i obcych z aparatem państwowym oddaje im na łup bogactwa kraju, zaprzedaje masy pracujące w najcięższą niewolę kapitalistyczną, stanowi jawną zdradę interesów narodowych. Opór mas wzmaga się stopniowo, ostrze walk klasowych kieruje się nie tylko przeciw wyzyskowi ekonomicznemu, ale przeciw faszyzacji kraju. Potęgujące się sprzeczności imperializmu polskiego i wzrost świadomości politycznej mas kształtują przesłanki rewolucji proletariackiej w warunkach ekonomicznych, charakterystycznych dla jednego z najsłabszych ogniw imperializmu światowego.

[1]) *Mały Rocznik Statystyczny* 1938. Str. 285.

LUDWIK KOCHAŃSKI
Warszawa

O NIEKTÓRYCH POSTANOWIENIACH KONSTYTUCJI AMERYKAŃSKIEJ

Amerykańska „demokracja" burżuazyjna jest przeniknięta fałszem i perfidnym kłamstwem.

Wyświechtane, pięknie brzmiące frazesy, uroczyste deklaracje oraz istnienie instytucji powołanych rzekomo do „obrony" praw ludu przysłaniają w rzeczywistości nieograniczoną władzę rządów kliki kapitalistycznej dorabiającej się na wyzysku pracy ludu olbrzymich majątków, rozbrajającej jednocześnie i tumaniącej masy wszelkimi możliwymi środkami.

Podstawą „demokracji" amerykańskiej, na którą stale powołują się monopolistyczni władcy Stanów Zjednoczonych, jest pisana konstytucja, przedstawiana jako „najbardziej demokratyczna", oparta na zasadzie ścisłego podziału władz, co rzekomo zapewnia społeczeństwu „wolność" i „uniemożliwia" nadużycia władz administracyjnych.

Gdy przed 175 laty Ameryka — wówczas kolonia angielska — po walce z kolonizatorami ogłosiła w roku 1776 swą niepodległość jako Stany Zjednoczone, koła drobnej burżuazji, rzemieślników, farmerów itp. wysunęły postępowe w owym czasie hasła demokratyczne, które miały znaleźć swój wyraz w pisanej konstytucji ogłoszonej w 17 lat po uzyskaniu niepodległości, tj. w r. 1787, kiedy Ameryka liczyła 4 miliony ludności.

Konstytucja ta ustanowiła Stany Zjednoczone jako republikańskie państwo federalne z ogólną władzą federalną oraz władzami poszczególnych stanów tworzących tę federację. Jednakże już wówczas lichwiarze, piraci, plantatorzy, właściciele niewolników, obszarnicy itp., którzy tworzyli klasę rządzącą w nowej republice, zaczęli przygotowywać i pisać tę konstytucję w tajemnicy przed masami, wyłączając z niej świadomie najważniejszą podówczas ustawę zrodzoną z rewolucji amerykańskiej, tzw. *Bill of Rights*, ustawę o podstawowych prawach wolnościowych — deklarację praw obywatela.

Jednakże autorzy konstytucji natrafili na silny opór mas ludowych, których ofiarność zdecydowała o wyzwoleniu Stanów Zjednoczonych z jarzma kolonialnego Wielkiej Brytanii. Nacisk mas i groźba nieratyfikowania przez poszczególne stany konstytucji spowodowały, że w 4 lata póź-

niej, w r. 1791, włączono do konstytucji poprawki, z których pierwsze 10 zawiera uroczyste obietnice tych wolności, a więc: wolność sumienia, słowa, nietykalność osób i mieszkania, ustanowienie „szybko działającego, publicznego sądu, składającego się z bezstronnych sędziów“ itp.

Konstytucja ta ustanowiła Stany Zjednoczone jako republikańskie państwo federalne, przewidując prawa ogólnej władzy federalnej oraz prawa 48 stanów wchodzących do federacji. Uchwaliła ona też sposób wyboru prezydenta i wiceprezydenta oraz prawo wyborcze obywateli, które powinno być powszechne, równe i bezpośrednie, bez ograniczeń rasowych, majątkowych czy też płci. Wyborcy wybierają nie tylko Kongres, tj. Izbę Reprezentantów i Senat, lecz również władze stanowe oraz ogromną liczbę kandydatów na stanowiska w aparacie administracyjnym, sądowym i samorządowym.

Konstytucja ta nie zawiera jednak żadnej wzmianki o partiach politycznych ani o aparacie wykonawczym, olbrzymim aparacie federalnym, złożonym z 10 ministrów i ich instytucji oraz kilkudziesięciu „komisji federalnych“ i urzędów, w ogólnej liczbie 2 milionów urzędników, które to czynniki rządzą wszechwładnie w imieniu imperialistycznych mocodawców.

W rzeczywistości istnieją w Stanach Zjednoczonych dwie konstytucje, z których jedna jest pisana i o której mowa powyżej, a druga — niepisana, niezrozumiała dla ludu, lecz faktycznie obowiązująca. W jaki sposób powstała ta konstytucja „niepisana“? Powstała ona przy udziale Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych. Sąd ten, przewidziany przez konstytucję, ma określone uprawnienia, mianowicie: rozstrzyganie konfliktów powstałych przy zastosowaniu konstytucji, ustaw, umów itp. Mimo jednak tych wyraźnych kompetencji Sąd Najwyższy uzurpował sobie prawo unieważniania wszelkich aktów, jeśli uzna je za sprzeczne z konstytucją.

Sąd Najwyższy stał się z biegiem czasu instytucją mającą monopol na interpretację konstytucji. W ten sposób z powodu tej różnorakiej interpretacji oraz wydania szeregu orzeczeń przyczynił się on do usunięcia w cień właściwej, pisanej, konstytucji i zastąpienia jej konstytucją „niepisaną“, lecz zawartą w niezliczonych foliałach ustaw, orzeczeń i w gąszczu precedensów oraz praw zwyczajowych, których zwykły obywatel nie jest w możności ogarnąć. Zna ją dobrze tylko biurokrata administracyjny lub sądowy, a nawet prawnicy nie mogą często zorientować się w „subtelnościach“ i krętactwach konstytucyjnych.

W rezultacie w życiu codziennym widzi się stale rozbieżność między konstytucją pisaną a niepisaną, przy czym ta ostatnia jest — rzecz jasna — podporządkowana interesom magnatów z Wall Street. Sąd Najwyższy składa się z 9 prawników mianowanych dożywotnio przez prezydenta. James Bake, autor książki *Nasz kraj dziwów biurokratycznych,* pisze

o amerykańskim Sądzie Najwyższym, „że składa się ze starych adwokatów pragnących wysługiwać się wielkim spółkom akcyjnym“. Toteż zrozumiałe jest, że interpretacja konstytucji przez Sąd Najwyższy jest tylko przystosowaniem jej do zmiennych potrzeb kapitału monopolistycznego.

„Wszyscy ludzie są równi i wolni“, brzmią słowa ustawy. Czy można wyobrazić sobie większe szyderstwo, gdy zważymy między innymi, jaka jest sytuacja 14 milionów Murzynów w Stanach Zjednoczonych? Murzyni mieszkają w gettach, w najgorszych i najbiedniejszych dzielnicach. Nawet w Waszyngtonie, siedzibie prezydenta, „wolność“ Murzynów i ich prawa konstytucyjne wyglądają w ten sposób, że nie wolno im uczęszczać do kościołów, szkół, restauracji, parków itp. dla białych. W stanach południowych Murzynom nie wolno jeździć w wagonach kolejowych razem z białymi. To samo dotyczy tramwajów.

Jeden z artykułów konstytucji głosi: „Prawa wyborcze obywateli Stanów Zjednoczonych nie mogą być ograniczane ani przekreślane ze względu na przynależność rasową, kolor skóry lub pochodzenie od niewolnika“.

Toteż aby być „w porządku“ z konstytucją, imperialiści amerykańscy znaleźli inne sposoby pozbawienia prawa wyborczego Murzynów. Poszczególne stany przeprowadziły w drodze ustawodawstwa stanowego różne „cenzusy“, jak: cenzus wykształcenia czy cenzus „dobrej moralności“. A więc Murzyna nie dopuszcza się do urny wyborczej rzekomo nie z powodu koloru jego skóry, ale „za złe prowadzenie się“ bądź za „brak wykształcenia“. Istnieją w Ameryce specjalne egzaminy dla ustalenia w razie wątpliwości, czy dany wyborca odpowiada wymaganiom cenzusu wykształcenia. Jak wygląda taki egzamin, wyjaśnia bezstronny uczony angielski Horvill. „Biały człowiek podchodzi do stołu urzędnika i otrzymuje dla próby zapytanie tak proste, że jest ono zrozumiałe nawet dla małego dziecka. Od razu po nim podchodzi Murzyn i urzędnik odczytuje mu: „Legislatywa stanu nie powinna wydawać ustaw o banicji lub ustaw *ex post*... Co pan przez to rozumie? — zapytuje urzędnik. Zakłopotany Murzyn nic nie zrozumiał i wobec powyższego zostaje uznany za niezdolnego do otrzymania prawa wyborczego. Podobne chwyty stosowane są w wielu stanach południowych i w rezultacie bariera z kolczastego drutu zagradza kolorowym obywatelom dostęp do urn wyborczych“.

Lecz nie tylko czarni obywatele są ograniczani w swych prawach zagwarantowanych konstytucją. Wielu białych też nie głosuje. Jest bowiem bardzo łatwo w Stanach Zjednoczonych pozbawić głosu niepożądanego wyborcę. Między innymi służy do tego wstępna rejestracja wyborców. Aby się znaleźć na liście, każdy wyborca musi wypełnić ogromną ankietę z szeregiem skomplikowanych rubryk, z którymi nie każdemu łatwo dać sobie radę. Ponadto stosowany jest jeszcze cenzus majątkowy. W wielu stanach USA prawo głosowania ma tylko wyborca, który opłacił specjalny podatek wyborczy, nadto istnieje ogólna zasada, że podatek ten

oraz inne podatki należy zapłacić na 6 miesięcy przed terminem wyborów. W innym stanie żąda się od wyborcy posiadania nieruchomości lub innego majątku określonej wartości. Tam, gdzie nie ma cenzusu majątkowego, jest cenzus „moralności", „wykształcenia" bądź cenzus „zamieszkania". Większość stanów wymaga rocznego przebywania w danym stanie, szereg stanów na południu wymaga dwu lat. W innych stanach pozbawia się prawa głosu tych, którzy korzystają z „opieki społecznej", stosuje się to często do robotników otrzymujących zasiłek bezrobotnego. Rzecz jasna, że ofiarą tej dyskryminacji padają przeważnie ludzie pracy, bezrolni i drobni farmerzy. Ale w konstytucji widnieje nadal jedna z głównych zdobyczy „demokratycznych": powszechne prawo wyborcze równe dla wszystkich.

Toteż procent głosujących przedstawia się często humorystycznie. W r. 1942 najwyższy procent głosujących osiągnął stan Newada — 59%. Tylko 8 stanów spośród 48 miało odsetek wyborczy przekraczający 50%. W 26 stanach głosowało zaledwie 30—45%, w pozostałych 14 stanach od 2 do 28% wyborców, w południowej Karolinie udział w wyborach wynosił 2%, a w najlepszych latach nigdy nie przekraczał 10%. W tymże stanie Karolina i przy takiej frekwencji został wybrany między innymi osławiony podżegacz wojenny i wróg narodu polskiego Byrnes, były minister spraw zagranicznych. W roku 1946 przeciętny udział wyborców do Kongresu wynosił 39%. Podczas ostatnich wyborów w r. 1948 w stanie Alabama na 3 miliony ludzi głosowało 200 tysięcy, a w stanie Missisipi na 2,5 miliona — niepełne 200 tysięcy.

Jeżeli do tego dodamy notoryczne fałszerstwa wyborcze, to będziemy mieli dokładny obraz „demokratycznych wyborów" do władz ustawodawczych. „Nie ma się czemu dziwić — pisze prof. Anderson w swej książce *Rząd amerykański* — że nieustannie wykrywa się najbardziej jaskrawe oszustwa wyborcze. Zaśmiecanie urn wyborczych, powtórne głosowanie, umyślne omyłki podczas obliczania kartek wyborczych, mieszanie kartek opozycji i inne oszustwa są systematycznie stosowane w dużych miastach... W celu usunięcia opozycyjnych wyborców używa się nawet przemocy".

Wybory są przygotowywane i przeprowadzane w terenie przez aparaty partyjne, tzw. „maszyny wyborcze", dwu partii politycznych: demokratów i republikanów, dysponujących komitetami w stanach, miastach i gminach. Obie te partie burżuazyjne, konkurujące ze sobą, są agenturami kapitału monopolistycznego mającymi na celu utrzymanie w ryzach mas pracujących.

Partie te nie mają żadnych programów na piśmie i właściwie już od bardzo dawna nie różnią się między sobą „ideologicznie". Zamiast programów ogłaszają dla pozyskania sobie wyborców różne manifesty, pełne sloganów i nieistotnych obiecanek oraz wzajemnych oskarżeń o oszustwa i nadużycia. Walka tych dwu partii — to tylko walka o żłób, docho-

dy i możliwości finansowe, jakie daje opanowanie władzy federalnej czy stanowej.

Dzień wyborów jest punktem kulminacyjnym wszystkich machinacji, nadużyć i gwałtów, przygotowanych w czasie kampanii wyborczej. Specjalne oddziały wynajętych rzezimieszków głosują w wielu punktach wyborczych za nieboszczyków, chorych i fikcyjnych wyborców. Ostatnie dochodzenia senackiej komisji badania przestępstw wykazały, że obie partie posługują się licznymi bandami gangsterskimi, często w nagrodę za pomoc wyborczą obsadzając stanowiska w administracji i sądownictwie kandydatami sztabów gangsterskich. Wybory prezydenta dają szczególne pole do nadużyć i przekupstwa. Konstytucja przewidziała tu najbardziej niedemokratyczny sposób głosowania przez 531 elektorów, których liczba odpowiada liczbie członków Kongresu. Machiny partyjne na zgromadzeniach desygnują kandydatów na elektorów, a ogólnopartyjne zjazdy republikanów i demokratów wysuwają kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta. Walka wyborcza polega na zdobyciu głosów elektorów, przy czym kupowanie głosów oraz ofiarowywanie stanowisk jest na porządku dziennym.

Już przed pięćdziesięciu laty Engels tak scharakteryzował walkę wyborczą obu partii „demokratycznych": „Dwie wielkie bandy spekulantów politycznych, które na przemian biorą w swe ręce władzę i wyzyskują ją do najbrudniejszych celów przy użyciu najbrudniejszych środków, a naród jest bezsilny wobec tych dwóch wielkich karteli polityków, które rzekomo służą mu, a w rzeczywistości zaś panują nad nim, grabią go".

Już same ograniczenia wyborcze zawarte w ordynacji nasuwają duże wątpliwości, czy amerykański parlament istnieje prawnie. Ponadto skład wybranego kongresu czy senatu jest sprzeczny z konstytucją i z innych względów. Czternasta poprawka do konstytucji ustala, że jeżeli władza ustawodawcza danego stanu pozbawia prawa wyborczego osoby pełnoletnie, to liczba przedstawicieli do parlamentu z danego stanu powinna być odpowiednio zmniejszona. Zgodnie z tym wyraźnym postanowieniem konstytucji stany południowe, w których na skutek wspomnianych wyżej machinacji większość ludności jest pozbawiona prawa wyborczego, powinny mieć znacznie mniej przedstawicieli w parlamencie. Ale ustawa ta, jak i większość innych, jest tylko martwą literą i nigdy nie próbowano nawet przeprowadzić zmiany zgodnie z jej postanowieniami.

Drugim postanowieniem konstytucji jest podział mandatów poselskich między stany proporcjonalnie do liczby ludności danego stanu; co 10 lat podział ten znajduje swój sprawdzian w powszechnym spisie wyborczym. W myśl spisu z r. 1920 liczba członków Izby Reprezentantów powinna wynosić 460 osób, a jednak w wyborach w r. 1948, mimo poważnego wzrostu ludności w tym czasie, w dalszym ciągu jest 435 członków, tak jak przed pierwszą wojną światową.

To wyraźne łamanie konstytucji w danym przypadku ma swą przyczynę w tym, że po pierwszej wojnie światowej nastąpiły zasadnicze zmiany w składzie ludnościowym poszczególnych stanów, gdyż w wielu większych miastach przemysłowych powiększyła się liczba ludności na skutek napływu zrujnowanych farmerów, przeto duża proletaryzacja tych miast mogłaby przyczynić się do niekorzystnej dla reakcji zmiany składu Izby Reprezentantów. Z drugiej strony rolnicze i półrolnicze, zacofane południowe stany, bastion reakcji amerykańskiej, utraciłyby w tej izbie poselskiej znaczną liczbę reprezentantów. Dlatego imperialiści amerykańscy nie życzą sobie zmiany ilościowej.

Te dwa zacytowane przykłady łamania konstytucji są wymownym świadectwem, że już dawno skład Izby Reprezentantów wykazuje, iż instytucja ta istnieje nieprawomocnie.

Senatorów wybiera się w taki sam sposób, jak członków Kongresu, lecz nieproporcjonalnie do liczby ludności, a mianowicie po dwu senatorów z każdego stanu. Ma to oznaczać sławetną „demokratyczną“ równość 48 stanów. Równość ta jednak jest korzystna tylko dla reakcji, ponieważ zapewnia ona przewagę w senacie zacofanym i słabo zaludnionym stanom rolniczym nad zaawansowanymi stanami przemysłowymi. Na przykład stan Nowy Jork z 14 milionami ludności wybiera dwu senatorów, tak samo jak np. stan Newada o 110 tysiącach ludności. Przemysłowy stan Pensylwania liczy więcej ludności aniżeli sześć stanów Nowej Anglii, mimo to Pensylwania wybiera dwu senatorów, a Nowa Anglia — 12.

Dzięki tej równości „demokratycznej“ senatorzy z terenów zamieszkałych przez 1/5 ludności mają przewagę nad senatorami ze stanów południowych zamieszkałych przez 4/5 ludności.

Jeżeli weźmie się pod uwagę, że każdy projekt ustawy uchwalony przez Izbę Reprezentantów musi być zatwierdzony przez Senat, to staje się zrozumiałe, iż stany zacofane i reakcyjne mają możność hamowania ustaw bardziej postępowych, co też z reguły ma miejsce.

Tak wygląda wychwalana „demokracja“ amerykańska. W ten sposób usunięto w cień demokratyczną starą konstytucję, zrodzoną po walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych w r. 1787, a zastąpiono ją wszechwładnymi rządami kliki imperialistycznej, zmierzającej do utrzymania i stałego powiększania swych zysków choćby kosztem nowej pożogi wojennej, cynicznie przygotowywanej przez amerykańskich podżegaczy wojennych.

Z tym oburzającym stanem rzeczy walczy mężnie prześladowana Komunistyczna Partia Stanów Zjednoczonych, mobilizując masy do walki o nowe oblicze drugiej Ameryki — Ameryki człowieka pracy.

ZADANIA NAUCZYCIELA NAUKI O POLSCE NA OBECNYM ETAPIE

Często podziwiamy racjonalizatorów, że przez zastosowanie nowych środków technicznych osiągają imponujące zwiększenie produkcji i przyśpieszają znakomicie wykonanie Planu Sześcioletniego.

Jako nauczyciele, stoimy przed podobnym zadaniem: mamy wyzwolić i spotęgować ogromne zasoby twórczej energii, jaką kryje w sobie młodzież. Siłą wyzwalającą ma się stać wiedza; ale nie wiedza, która służy dziś często i zgubnym celom niszczenia ludzi. Dopiero wiedza, kierowana moralnością sprawiedliwości społecznej i moralnością pokojowego współżycia narodów, przyczyni się do postępu ludzkości. Siłą kierującą ma się stać socjalistyczna świadomość polityczna. To jest właśnie główne zadanie nauczyciela historii i nauki o Polsce: wiązać wiedzę zdobywaną przez młodzież z jasną świadomością polityczną. Zwielokrotnić w ten sposób siły narodu przez jak najszybsze włączenie mas młodzieży z całą dynamiką jej entuzjazmu w wielkie dzieło budownictwa nowego świata, postępu i pokoju, budownictwa Polski socjalistycznej.

Jeśli ku takim celom zwrócimy wszystkie wysiłki własne i młodzieży, to plan naszej pracy rocznej będzie planem konkretnych zadań wychowawczych, które nierozerwalnie powiążą się z zadaniami dydaktycznymi. Wiedza, kierowana świadomością polityczną, ożywi się wolą twórczych czynów.

Nauczyciel nauki o Polsce musi być najbliższym towarzyszem młodzieży ZMP, która z dużą ofiarnością podejmuje samokształcenie ideologiczne, ale potrzebuje doświadczonego doradcy, by nie błądzić w swych dyskusjach. Nauczyciel nauki o Polsce wiele może pomóc kolegom w pracy samokształceniowej ZOZ, przyczynić się w dużej mierze do ukształtowania oblicza politycznego całej szkoły. „Nowy system wychowawczy — stwierdził Prezydent Bierut na III Źjeździe ZNP — winien wprowadzić do szkoły twórczą atmosferę budownictwa socjalistycznego, którą żyją polskie masy pracujące".

W tej skali ocenia się dziś nauczyciela historii i nauki o Polsce, tj. w związku z całokształtem jego pracy szkolnej, a nie tylko w ramach przedmiotowej pracy dydaktycznej.

Nauczanie jest jednak najważniejszym wkładem w dzieło wychowania, a wyniki nauczania nauki o Polsce stanowią sprawdzian upolitycznienia młodzieży.

W każdym roku szkolnym prowadzimy uporczywą walkę o właściwą realizację programów. Stanowi ona główną treść naszej pracy dydaktycznej w ośrodkach. Przez właściwą realizację rozumiemy nie tylko planowe i systematyczne przekazywanie uczniom wiadomości w formach zapewniających opanowanie przez nich określonego zasobu wiedzy i umiejętności, ale przede wszystkim wychowanie przyszłych budowniczych Polski socjalistycznej.

Zadania poznawcze i wychowawcze nauki o Polsce i świecie współczesnym muszą wiązać się jak najściślej z konkretnymi warunkami politycznymi, z bojowymi celami osiąganymi wysiłkiem całego narodu w walce o pokój i Plan Sześcioletni.

Pierwszym warunkiem właściwej realizacji programu nauki o Polsce jest osobista aktywna postawa nauczyciela wobec dzieła budownictwa socjalizmu w Polsce oraz jego dobra orientacja we współczesnej problematyce politycznej.

Stałe analizowanie przez nauczyciela nauki o Polsce problematyki politycznej uwzględniać musi następujące cele:

1. Zrozumienie zasadniczych zadań wytyczonych przez PZPR, realizowanych w walce o budowę podstaw socjalizmu w Polsce oraz w walce o zwycięstwo postępu i pokoju w świecie; nauczyciel działając w konkretnej sytuacji musi zająć trafne stanowisko, unikać błędów w swych wystąpieniach wobec młodzieży i w środowisku pozaszkolnym. Działalność nauczyciela, kierowana wyraźnie marksistowską świadomością polityczną, staje się dla młodzieży przykładem wiązania teorii z praktyką, wskazuje właściwy kierunek jej postępowania.
2. Dobór nowych faktów historycznych stanowiących uzupełnienie treści nauczania w ramach chronologii bieżącego roku szkolnego; wiadomo, że program nauki o Polsce i nauki o społeczeństwie zagadnienia ostatnie traktuje ramowo, gdyż przewiduje się uzupełnienie ich bieżącymi informacjami prasowymi.
3. Wzbogacenie zasobu środków dydaktycznych i wychowawczych przez gromadzenie nowego materiału dotyczącego zarówno okresu dwudziestolecia międzywojennego, jak lat wojny i okresu powojennego, np. korzystanie z dokumentów procesu warszawskiego dla ukazania źródeł zdrady narodowej i pogłębienia czujności rewolucyjnej. Równolegle — nawiązywanie do aktualnych wydarzeń celem aktywizowania młodzieży.

Omawiana analiza problematyki politycznej łącznie z samokształceniem ideologicznym nauczyciela — to droga do upolitycznienia pracy dydaktycznej i lepszych wyników wychowawczych.

Drugim warunkiem właściwej realizacji programu nauki o Polsce jest możliwie dokładna znajomość środowiska, w którym uczymy.

Nie wystarcza już dziś obraz statyczny tzw. struktury socjalnej klasy bądź uwzględniający zmiany ilościowe uczniów. Śledzić musimy z pełnym poczuciem odpowiedzialności zmiany jakościowe dokonywające się obecnie w niezwykle szybkim tempie także w środowisku młodzieży. Nauczyciel, jako współtwórca nadbudowy w kształtującym się ustroju socjalistycznym, musi obserwować przeobrażenia i wyciągać stąd praktyczne wnioski. Zmiana warunków ekonomicznych jest dostrzegana najszybciej dzięki stałym informacjom prasowym o realizacji Planu Sześcioletniego obrazowanej w liczbach i wykresach. Nie dość jednak traktować je jako przedmiot wykładu ani nawet temat wycieczki. Jakże gruntownie zmieniają się ludzie Żerania wraz z powstawaniem wielkiej fabryki samochodów, ludzie Mariensztatu i nowych dzielnic socjalistycznej Warszawy. Należy celowo przyspieszać kształtowanie przez nowe warunki bytowania świadomości rodziców i młodzieży, przełamywać przestarzałe nawyki własne i środowiska. Na tej drodze znajdziemy ogromną pomoc w doświadczeniach radzieckich, między innymi w zakresie politechnizacji wychowania.

Zmiana warunków socjalnych jest znacznie trudniejsza do uchwycenia, a stanowi przecież niezwykle doniosły element dokonywających się przeobrażeń. Józef Stalin w dyskusji nad projektem konstytucji (1936 r.) zwrócił uwagę na szczególne zmiany układu klasowego, zmiany w pozycji i świadomości klasy robotniczej, chłopstwa oraz inteligencji.

Zjawiska podobne dojrzewają i w naszych środowiskach. Rodzice i młodzież w każdym prawie roku reprezentują inny zespół socjalny i kształtują się sami w nowych, wciąż przeobrażających się warunkach. W przededniu opracowania nowej konstytucji dla Polski Ludowej zmiany struktury socjalnej staną się przedmiotem szczegółowej analizy w skali ogólnokrajowej. Nauczyciel musi je śledzić ciągle z największą uwagą w najbliższym otoczeniu, aby jego realizacja programu odpowiadała konkretnym warunkom środowiska, służyła skutecznie sukcesom w walce klasowej. Szczególnie od momentu, gdy Prezydent Bierut ukazał drogi kształtowania narodu socjalistycznego, nauczyciel nauki o Polsce powinien szczegółowo rozważyć warunki swego środowiska i możliwości własnego wkładu w tym zakresie.

Oprócz zmian w warunkach ekonomicznych i socjalnych oczywiste są zmiany w treści świadomości naszego społeczeństwa. Próżna byłaby próba jakiejkolwiek oceny generalnej. Świadomość poszczególnych klas rozwija się w ciągłej walce i sprzecznościach.

Z jednej strony śledzić będziemy postęp w ugruntowaniu się elementów naukowego światopoglądu i zrozumienia zadań rewolucyjnych proletariatu; z drugiej — bacznie czuwać nad wypieraniem wstecznictwa, zabobonów, które hamują budownictwo socjalizmu.

Rozumienie warunków obiektywnych środowiska ma doniosłe znaczenie dla właściwej realizacji programu nauki o Polsce i świecie współczesnym. Nauczyciel nie może być tylko mniej lub bardziej zręcznym odtwórcą litery programu, lecz powinien wlać w niego żywą treść, ucząc swego przedmiotu — kształtować świadomość polityczną młodzieży, a przez całość swej praktycznej działalności w środowisku przyspieszać proces przeobrażania tegoż środowiska.

Kardynalnym warunkiem realizacji programu nauki o Polsce jest — jak w zakresie każdego innego przedmiotu — dokładna znajomość treści programu. Szczególną wagę mają zmiany wprowadzone w nowej jego redakcji, gdyż ukazują nam dobitnie główne problemy. W tym momencie rozważyć należy, co w programie jest stałe a co zmienne.

Zagadnienie stabilizacji i zmienności programów nauczania zostało dostatecznie wyjaśnione w praktyce szkolnej ostatnich lat. Zrozumieliśmy, że stała jest treść zasadnicza programów, oparta na elementach marksizmu-leninizmu, zmienna zaś forma programów, uwarunkowana konkretną sytuacją polityczną. W zakresie nauki o Polsce i nauki o społeczeństwie niezmienną treść programu stanowi zespół faktów i zjawisk historycznych ukazujących prawidłowość najnowszego procesu dziejowego, tj. rozkładu kapitalizmu i budownictwa socjalizmu zapoczątkowanego wielkim przełomem Rewolucji Październikowej.

Zmiany w sformułowaniu programu nadają zasadniczej treści wyrazistość ułatwiającą nauczycielowi wykonanie zadań poznawczych wysuniętych jako najważniejsze, a mianowicie: przekazanie młodzieży obrazu Polski budującej podstawy socjalizmu i na tym tle przeobrażenie narodu w naród socjalistyczny; zapoznanie z naczelnymi problemami politycznymi współczesnego świata, ze szczególnym uwzględnieniem walki o pokój i wzrostu sił obozu socjalizmu.

W rozwinięciu programu konsekwentnie na plan pierwszy wysunięta została problematyka budownictwa socjalizmu, chociaż nie mniej poświęca się charakterystyce procesu rozkładowego i polityki agresji państw imperialistycznych. Zasadnicza struktura programu pozostała bez zmian i zarówno w klasie VII, jak i XI zachowuje ciągłość chronologiczną wyodrębniając część historyczną i aktualną, a mianowicie:

a) okres dwudziestolecia międzywojennego 1918—1939 obejmujący obraz świata od Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz charakterystykę Polski burżuazyjnej.
b) okres drugiej wojny i powojenny, tj. wyzwolenia narodowego i społecznego Polski, budowy Polski Ludowej oraz jej przejścia do socjalizmu, na szerokim tle walki o zwycięstwo sił postępu i pokoju w świecie.

Część historyczna zredukowana została co do zakresu chronologicznego, gdyż pominięto zagadnienia pierwszej wojny imperialistycznej,

przyjmując ustaloną już periodyzację dziejów najnowszych od Wielkiej Rewolucji Październikowej, jako daty przełomowej, przełomowej także dla dziejów Polski.

Na tle ogólnego kryzysu kapitalizmu ostrzej zarysowana została w dziale II rola burżuazyjnego państwa polskiego, jako jednego z najsłabszych ogniw imperializmu.

Podporządkowanie gospodarki narodowej obcym monopolom i wynikające stąd wyniszczenie sił ekonomicznych kraju potraktowano w programie dostatecznie obszernie, a to pozwoli wykazać młodzieży źródła dyktatury najbardziej reakcyjnych grup burżuazji oraz politykę stopniowego uwsteczniania techniki produkcyjnej Polski, co nadrabiamy obecnie w Planie Sześcioletnim.

Interesy polskiej burżuazji imperialistycznej dążącej do odzyskania rynków wschodnich łącznie z jej rolą agentury wobec monopoli obcych określiły antyradziecką politykę państwa polskiego, które jako jedno z pierwszych w Europie stało się narzędziem narzucenia światu dyktatury faszystowskiej. Korzystając z najnowszej literatury historycznej skierujemy uwagę młodzieży na źródła zdrady narodowej burżuazji i prawicy socjalistycznej, przeciwstawiając im linię programową KPP odpowiadającą istotnym interesom narodu.

Realizacja działu III — „lata wojny i okupacji" — pozwoli na powiązanie zagadnień wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej z problemem kształtowania się postępowych sił w narodzie. Antyludowa polityka rządu londyńskiego i jego delegatury w kraju, tak dobitnie zdemaskowana w procesie warszawskim zdrajców Tatara, Kirchmayera i innych, zilustrowana może być obecnie obszernymi dokumentami dowodowymi. Merytoryczny i wychowawczy materiał tego procesu powinien stanowić niezbędną ilustrację treści programowej.

W myśl postawionych nam zadań szczególną uwagę w tym dziale poświęcimy rewolucyjnemu ruchowi mas, których świadomość kształtowała się w oparciu o klasowy program PPR. Przypomnijmy słowa pierwszej odezwy PPR z r. 1942, która w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa wyniszczenia narodu przez faszyzm wzywała do „utworzenia frontu narodowego, do walki o wolną i niepodległą Polskę". Wyjaśnimy zadania frontu narodowego na ówczesnym etapie i związek z walką klasową toczoną w warunkach wojny.

Był to w naszych dziejach pierwszy front narodowy pod przewodem klasy robotniczej łączącej hasło wyzwolenia społecznego i narodowego. Cennym dokumentem programowym do analizy szczegółowej będzie „Manifest Organizacji Społecznych, Politycznych i Wojskowych w Polsce" z dnia 15 grudnia 1942 roku. Rolę Krajowej Rady Narodowej i rad terenowych pod okupacją rozważymy także pod kątem widzenia ich naczelnego zadania: zjednoczenia narodu do walki wyzwoleńczej i podkreślimy konsekwentną realizację tych zadań w oparciu o pomoc ZSRR wyzwalają-

cego ujarzmione przez faszyzm narody. Zwrócimy uwagę, że już wówczas zaznaczył się oportunizm Gomółki w jego stosunku do CKL i skłonności podporządkowania się tzw. Radzie Jedności Narodowej, a więc Londynowi.

W dziale IV program — „Polska Ludowa na drodze do socjalizmu" — dokonane zostały najpoważniejsze zmiany strukturalne, gdyż stopniowo możemy uogólniać już pierwszy etap budownictwa Polski Ludowej.

W programie klasy XI wyodrębniono więc, jako historycznie zamkniętą całość, okres Polski Ludowej do momentu zjednoczenia partii robotniczych i przyjęcia konsekwentnie rewolucyjnego programu PZPR. W samodzielny dział VI ujęte natomiast zostały zagadnienia budowy podstaw socjalizmu w Polsce w ścisłym związku z całym bogactwem problematyki Planu Sześcioletniego.

W klasie VII w jeden dział połączono tematy poświęcone gospodarce (pkty C i G) redukując elementy geografii gospodarczej, a także rozbudowano zagadnienie Planu Sześcioletniego z uwzględnieniem jego realizacji w pierwszych dwóch latach. Ogromna doniosłość tej problematyki wymaga odrębnego opracowania w specjalnym artykule.

Konsekwentnie śledząc główne zagadnienie przekształcania się narodu polskiego w naród socjalistyczny analizować będziemy stopniowo zmiany bazy i nadbudowy w latach 1945—1951.

Pomocą teoretyczną będą prace klasyków dotyczące kwestii narodowej oraz uwagi Józefa Stalina do projektu Konstytucji ZSRR w r. 1936.

Punktem wyjścia zbadania specyfiki polskiej tego okresu będzie analiza deklaracji ideowej PZPR, a także wstępu do ustawy o Planie Sześcioletnim oraz przemówienia Prezydenta Bieruta na VI Plenum KC PZPR. Te dokumenty programowe dostarczą nam obfitego materiału dydaktycznego i wychowawczego, do którego powrócimy niejednokrotnie przy omawianiu roli frontu narodowego. W roku bieżącym śledzić będziemy także ze szczególną uwagą bogatą tematykę związaną z opracowaniem projektu nowej Konstytucji Polski Ludowej.

Dział V — „świat po drugiej wojnie" — ukażemy w całym bogactwie problematyki życia współczesnego, systematyzując wyraźnie elementy rozkładu formacji kapitalizmu i coraz szybszego wzrostu sił socjalizmu. Począwszy od pierwszego ciosu, jakim było dla imperializmu zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej, rozkwitał socjalizm w pierwszym kraju zwycięskim, rósł coraz bardziej rewolucyjny wpływ ZSRR na masy pracujące całego świata. Drugi wyłom dokonany przy pomocy armii radzieckiej stanowi wyzwolenie krajów demokracji ludowej; wśród nich zwrócimy uwagę na szczególną pozycję Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która skupia postępowy front niemiecki przeciw remilitaryzacji Trizonii i przekształceniu jej w nową bazę agresji przeciw ZSRR.

Trzecim wyłomem w łańcuchu imperializmu było wyzwolenie Chin Ludowych. Olbrzymia doniosłość tego faktu zarysowuje się coraz wyraźniej w związku z rosnącym ruchem narodowo-wyzwoleńczym w krajach

kolonialnych. Walka krajów dotąd zależnych podcina korzenie systemu kolonialnego, na którym wyrósł grabieżczy kapitalizm.

Dyskusja na konferencji w San Francisco znów zdemaskowała plany remilitaryzacji Japonii. Zachłannej agresji imperialistów przeciwstawił Związek Radziecki program pokojowego współżycia wolnych ludów Wschodu.

Wzrost sił obozu socjalizmu przejawia się wyraziście w potężnym ruchu obrońców pokoju, który stał się platformą współdziałania wszystkich ludzi walczących przeciw faszyzacji swych krajów.

W krajach kapitalistycznych dopomógł do umocnienia frontu antyfaszystowskiego, pobudził masy do walki przeciw własnym, zdradzieckim rządom. Wychowuje on także sojuszników przyszłych rewolucji proletariackich, przede wszystkim wysuwa młodzież jako bojową awangardę. Ruch ten, ogromny w liczbach i zasięgu terytorialnym, jest nie znaną dotąd w polityce świata potęgą, która narzuca imperialistom wolę obudzonych narodów.

Program nauki o Polsce narasta w ciągu roku szkolnego w szybkim tempie zgodnie z rozwijającą się sytuacją polityczną. Nauczyciel nauki o Polsce w tych warunkach staje się współtwórcą programu, ale odpowiedzialny jest za dobór właściwej treści. Przede wszystkim jednak jest sam uczestnikiem budownictwa socjalizmu w Polsce w zakresie rewolucji kulturalnej. Przyspiesza też proces przeobrażenia narodu polskiego w naród socjalistyczny, jeśli skutecznie kształtuje świadomość polityczną młodzieży i włącza ją w porywający nurt twórczego życia.

Aktyw Warszawskiego Ośrodka Nauki o Polsce

MARIA PILECKA
Zaklików

OPRACOWANIE ZAGADNIEŃ KAPITALIZMU W KLASIE X

Opracowanie epoki kapitalizmu na lekcjach nauki o społeczeństwie w klasie X nie powinno zasadniczo sprawiać wielkich trudności nauczycielowi i uczniom.

Klasa zazwyczaj ma już sporo wiadomości o kształtowaniu się kapitalizmu, ponieważ w roku poprzednim na lekcjach języka polskiego przerabiała okres Oświecenia polskiego w oparciu o Oświecenie zachodnioeuropejskie: po drugie, program historii przewiduje opracowanie rewolucji burżuazyjnych w Niderlandach już w klasie IX, a w Anglii — na początku pierwszego okresu w klasie X, a więc wcześniej, niż zagadnienie to wystąpi na lekcjach nauki o społeczeństwie.

Wobec tego rola nauczyciela polegać będzie na usystematyzowaniu i uzupełnieniu wiadomości uczniów oraz na podaniu wiadomości z ekonomii marksistowskiej w ten sposób, by uczniowie uzyskali całokształt wiedzy o formowaniu się i rozwoju kapitalizmu, o jego istotnych cechach i sprzecznościach oraz o jego degeneracji.

Przy opracowywaniu tej epoki nauczyciele często popełniają ten błąd, że zbyt słabo lub wcale nie podkreślają postępowej roli kapitalizmu w pierwszej fazie jego rozwoju, w tym okresie, gdy kapitalizm niszczył gruntownie przestarzałe formy feudalne.

Drugim ważnym momentem, który należy mocniej zaznaczyć — naturalnie bez szkody dla innych równie istotnych partii materiału — jest powstawanie narodów burżuazyjnych. Zagadnienie to do tej pory przez wielu nauczycieli było pomijane, konieczne jest więc mocniejsze oparcie się na wypowiedziach Józefa Stalina co do kwestii narodowej i ukształtowanie w umysłach uczniów właściwych pojęć o narodzie burżuazyjnym.

Obecnie, gdy mamy już wyraźną, ustaloną przez Józefa Stalina w pracy *Marksizm a zagadnienia językoznawstwa* definicję bazy i nadbudowy, konieczne jest też bardzo mocne podkreślenie ich współzależności przy opracowaniu każdej formacji społeczno-ekonomicznej, a więc i w związku z epoką kapitalizmu.

W wyniku opracowania tego działu uczniowie klasy X powinni umieć rozróżniać bazę i nadbudowę kapitalizmu, zdawać sobie sprawę z ich współzależności i wzajemnego oddziaływania na siebie. Nadto powinni osiągnąć również pełne zrozumienie i umiejętność posługiwania się terminami z ekonomii marksistowskiej oraz materializmu historycznego, np. formacja społeczno-ekonomiczna, baza, nadbudowa, gospodarka towarowa, rewolucja przemysłowa, wartość dodatkowa, akumulacja, koncentracja i centralizacja kapitału, związki monopolistyczne, kapitał finansowy itp.

Te podstawowe pojęcia oraz posługiwanie się nimi wyrabiamy w uczniach opracowując kolejno na 20 lekcjach całość wiadomości o rozwoju kapitalizmu. W pięciu lekcjach utrwalających musimy tak opracować materiał, by uczniowie mogli ogarnąć myślą całość przemian gospodarczo-społecznych, politycznych i kulturalnych w tej epoce.

Jak rozplanować te lekcje, by nie stały się one mechanicznym powtórzeniem przerobionego materiału, by nie tylko go utrwaliły, lecz i usystematyzowały? Tym właśnie zagadnieniem pragnę się zająć w dalszych swoich rozważaniach.

W pierwszej lekcji utrwalającej, poświęconej powstaniu kapitalizmu, można zgromadzić nieco więcej niż zazwyczaj materiału z tego względu, że sprawa kształtowania się kapitalizmu w obrębie przestarzałej bazy feudalnej nie jest dla ucznia obca. Korzystając z tych wiadomości należy zwrócić uwagę na to, jak rozwój sił wytwórczych u schyłku epoki feudalnej doprowadził do powstania nowych, kapitalistycznych form produkcji

i jak następnie sprzeczności między zaawansowanym stanem sił wytwórczych a pozostającymi w tyle feudalnymi stosunkami produkcji doprowadziły do rewolucyjnego przekształcenia społeczeństwa feudalnego w burżuazyjne.

W programie jest mowa tylko o rewolucji przemysłowej, nie ma zaś wzmianki o rewolucji burżuazyjnej.

Jednakże sprawa rewolucji burżuazyjnej, jako jednego z bardzo ważnych przejawów życia społeczeństw, nie może być w nauce o społeczeństwie pominięta i właśnie na lekcji utrwalającej musi być mocno podkreślona, uczniowie bowiem muszą jasno zdać sobie sprawę z tego, że takie przemiany, jak: wzrost gospodarki towarowej, techniczny podział pracy, powstawanie przemysłu chałupniczego i manufakturowego, wprowadzenie maszyn, kapitalizacja gospodarki rolnej itd., doprowadziły do ukształtowania się nowych stosunków ekonomicznych, co stało się przyczyną szeregu rewolucji burżuazyjnych oraz ukształtowania się nowej bazy i nadbudowy. Uczniowie muszą w pełni rozumieć, że rewolucja przemysłowa musiała pociągnąć za sobą rewolucję społeczną, polityczną i kulturalną, że „najpierw zmieniają się i rozwijają siły wytwórcze społeczeństwa, potem zaś, w z a l e ż n o ś c i od tych zmian i o d p o w i e d n i o d o n i c h, zmieniają się stosunki produkcji między ludźmi, stosunki ekonomiczne ludzi“ [1]). Zrozumienie przez uczniów i powiązanie tych przemian jest najważniejszym celem tej lekcji.

Drugą lekcję utrwalającą należy z kolei poświęcić na zebranie i omówienie charakterystycznych cech kapitalizmu. Jest to tym słuszniejsze, że w podręczniku Zawadzkiego i Kałuskiego, z którego korzystają uczniowie, zasadnicze cechy kapitalizmu mogą im zniknąć z oczu, gdyż ogromna ilość szczegółów, bezwzględnie pomocnych do zrozumienia procesu historycznego w dobie kapitalizmu, utrudnia jednak młodzieży wyłowienie najistotniejszych zagadnień, i wobec tego nauczyciel powinien tak przemyśleć jedną z lekcji utrwalających, by w oparciu o ten szeroki materiał faktów wydobyć, uwydatnić i utrwalić w umysłach uczniów wiadomości o zasadniczych cechach kapitalizmu i o jego sprzecznościach.

Należy więc zająć się usystematyzowaniem wiadomości w ten sposób, by uczniowie w pełni zrozumieli, że: 1) kapitalizm — to ustrój społeczno-ekonomiczny, którego podstawową cechą jest wzmożony rozwój gospodarki towarowej i wyzysk oparty przede wszystkim na przymusie ekonomicznym w odróżnieniu od przymusu pozaekonomicznego, tak wyraźnego w formacji niewolnictwa lub feudalizmu; 2) kapitalistyczne środki produkcji są wyłączną własnością klasy wyzyskującej gromadzącej wartość dodatkową powstającą z pracy robotnika, którego siła robocza staje się przedmiotem kupna i sprzedaży; 3) wyzysk kapitalistyczny obejmuje

---

[1]) *Historia WKP(b), Krótki kurs.* Str. 138.

nie tylko robotników, lecz i masy chłopskie, które po zniesieniu ucisku feudalnego rozwarstwiają się coraz bardziej w procesie kapitalistycznej gospodarki rolnej. W tym miejscu należy także sprawdzić wiadomości uczniów i doprowadzić ich do pełnego zrozumienia roli pieniądza w gospodarce kapitalistycznej, praw jego obiegu oraz jego funkcji jako środka wymiany i miernika wartości.

Lekcja trzecia powinna obejmować możliwie szeroko potraktowane zagadnienie państwa i narodu burżuazyjnego.

Uczniowie znają już pojęcie państwa jako aparatu ucisku i eksploatacji, uzyskali je w poprzednich latach nauki, rozszerzyli je na jednej z 20 lekcji przeznaczonych na opracowanie formacji kapitalistycznej, należy więc w nawiązaniu do rewolucji burżuazyjnych doprowadzić do pełnego zrozumienia istoty państwa burżuazyjnego.

Nauczyciel doprowadzi uczniów do zrozumienia początkowo postępowej roli burżuazji walczącej z wstecznictwem feudalizmu, walczącej o nowe formy życia społecznego, politycznego, rzucającej i realizującej hasła postępowe. Równocześnie uczniowie powinni widzieć proces staczania się burżuazji na stanowisko wsteczne, powinni zrozumieć istotny sens haseł antyfeudalnych jako haseł wolności, równości i braterstwa, ale tylko dla właścicieli środków produkcji.

Należy tutaj posłużyć się materiałem historycznym i jeśli nauczyciel historii nie zdążył jeszcze opracować w całości francuskiej rewolucji burżuazyjnej, sięgnąć do wiadomości o rewolucji burżuazyjnej w Anglii doprowadzając do tego, aby uczniowie wykazali na konkretnych przykładach istotną rolę państwa burżuazyjnego (np. cenzus majątkowy, ustawy o włóczęgach, położenie klasy robotniczej, akt nawigacyjny).

Niezwykle też ważnym i dopiero właściwie w bieżącym roku szkolnym w pełni rozwiniętym zagadnieniem jest zagadnienie narodu burżuazyjnego.

Na opracowanie tego tematu nauczyciel powinien poświęcić przynajmniej jedną z dwudziestu lekcji przeznaczonych na przerobienie działu III. Kwestia ta bowiem budzi w umysłach uczniów wiele wątpliwości, są oni przyzwyczajeni do upatrywania nie tylko początków, lecz i rozwoju narodów już w okresie feudalizmu, czyli wówczas, kiedy istniały zaledwie elementy narodu.

Przy utrwalaniu wiadomości na tej lekcji należy więc raz jeszcze podkreślić, że dopiero wszystkie cztery cechy wspólnoty narodowej wskazane przez Stalina (*Marksizm a kwestia narodowa*, *Kwestia narodowa a leninizm*) decydują o istnieniu narodu, że brak którejkolwiek z nich nie pozwala określić społeczności jako narodu, że dopiero kapitalizm poprzez szeroki rozwój gospodarki towarowej stworzył brakującą dotąd cechę niezbędną dla istnienia narodu, mianowicie wspólnotę życia ekonomicznego.

Tak postawione zagadnienie doprowadzi uczniów do zrozumienia pojęcia narodu burżuazyjnego.

Lekcję czwartą należy przeznaczyć na pogłębienie wiadomości młodzieży o sprzecznościach kapitalizmu, które doprowadzają go do gnicia w fazie imperializmu.

Uczniowie na podstawie posiadanych wiadomości powinni określić zasadniczą sprzeczność i umieć wyprowadzić z niej wszelkie jej następstwa. To pozwoli im w pełni zrozumieć przekształcenie się kapitalizmu w imperializm jako fazę o mocno zaostrzonych przeciwieństwach i jako fazę rozwoju monopoli.

Nie wolno również pominąć sprawy walk klasowych w całym okresie kapitalizmu. Ponieważ obszerna historyczna rozbudowa tego zagadnienia zarówno w programie historii, jak i języka polskiego przypada na II półrocze w klasie X lub na klasę XI, ponieważ należy się liczyć z trudnościami wyczerpania materiału w wyznaczonych jednostkach lekcyjnych, nie możemy sobie pozwolić tutaj na rozpatrywanie dziejów ruchu robotniczego.

Na lekcji utrwalającej postaramy się, by uczniowie całkowicie zrozumieli nieuchronność i wzmaganie się nasilenia walki klasowej, by pojęli konieczność rewolucji proletariackiej. Jeżeli uczniowie potrafią dojść do takiego wniosku w samodzielnym rozumowaniu, przy minimalnej pomocy nauczyciela, cel lekcji będzie osiągnięty nawet wtedy, gdy faktyczne wiadomości o ruchu robotniczym będą skąpe, ponieważ, jak wiemy, zależy nam na tym, by młodzież w klasie X zrozumiała sens i cel walki klasowej w epoce kapitalizmu. Wiadomości historyczne uzyska później, w klasie XI.

Omawiając imperialistyczną fazę kapitalizmu należy zwrócić uwagę na to, by nie stworzyć podstaw do traktowania imperializmu jako odrębnej i samodzielnej formacji. Program zapobiega temu przez zniesienie wyodrębnionego działu o imperializmie i przez połączenie go tematycznie z kapitalizmem.

Należy tę dążność wyznaczoną przez program utrzymać i utrwalić pojęcie imperializmu jako kapitalizmu w stadium rozkładu i degeneracji.

Piątą lekcję utrwalającą poświęcamy zagadnieniu państwa faszystowskiego i „ideologii" faszystowskiej jako ostatniemu orężowi imperialistów w walce z grożącą im już bezpośrednio rewolucją proletariacką. Sprawdzimy tu także, w jakim stopniu uczniowie rozumieją głoszone przez burżuazję hasła nacjonalistyczne i kosmopolityczne. W wyniku tej lekcji młodzież zrozumie, że twórczy i postępowy charakter nadbudowy rozwijającego się kapitalizmu stał się w okresie imperializmu wsteczny, że wykazuje wyraźnie oznaki degeneracji.

Wykazanie degeneracji kultury burżuazyjnej nastręcza tę trudność, że uczniowie nie uzyskali jeszcze dostatecznych wiadomości w tym zakresie ani na lekcjach historii, ani na lekcjach języka polskiego.

Zagadnienie kultury okresu kapitalizmu opracowuje polonista częściowo w klasie X w półroczu II (pozytywizm) oraz w klasie XI (naturalizm, impresjonizm, futuryzm).

W jaki sposób zarówno na lekcjach przeznaczonych na opracowanie materiału, jak i na lekcjach utrwalających postawić to zagadnienie w sposób właściwy, skoro nie rozporządzamy większą ilością czasu?

Uważam za słuszne w tych warunkach poprzestać na przedstawieniu „kultury" faszystów w ostatniej wojnie światowej, „kultury" amerykańskich imperialistów dopuszczających się bestialskich zbrodni na Korei. Można także polecić uczniom przeczytać we wskazanych czasopismach artykuły omawiające np. rolę gangsterów w USA lub wzrastającą przestępczość wśród młodzieży amerykańskiej, a na lekcjach omówić przyczyny tych zjawisk. To pozwoli nam na ostateczne ustalenie, na czym polega degeneracja kultury i sztuki kapitalistycznej.

Tak przeprowadzone lekcje utrwalające staną się równocześnie nawiązaniem do tematyki następnego działu programu, a w szczególności pozwolą zrozumieć konieczność obalenia formacji kapitalistycznej w drodze rewolucji proletariackiej.

JERZY DOWIAT
Warszawa

KSZTAŁTOWANIE POJĘCIA IMPERIALIZMU W KLASIE X i XI

Jednym z ważniejszych zadań, wobec których stoją nauczyciele przedmiotów humanistycznych, jest ukształtowanie w umysłach uczniów zasadniczych pojęć uogólniających życie społeczeństwa w jego historycznym rozwoju.

Zadanie to ciąży przede wszystkim na nauczycielu historii, który kształtuje pojęcia pięciu formacji oraz na nauczycielu nauki o Polsce i świecie współczesnym wraz z nauką o społeczeństwie, który pogłębia znajomość praw rozwoju dziejowego w ramach formacji, ponadto w oparciu o prawidłowość procesu historycznego doprowadza do zrozumienia współczesności. Konstrukcja programu sprawia, że pojęcie formacji przedkapitalistycznych kształtuje głównie historyk pozostawiając nauczycielowi nauki o społeczeństwie zebranie i usystematyzowanie materiału dostarczonego w latach poprzednich przez historię. Jest to oczywiście droga najlogiczniejsza, zgodna z naturalnym procesem poznania, który przebiega „od żywego postrzegania do abstrakcyjnej myśli" (Lenin). Uczeń poznaje najpierw konkretne społeczeństwo pierwotne, niewolnicze czy feudalne w różnych krajach, w różnych częściach świata i eliminując

cechy indywidualne tych społeczeństw otrzymuje cechy wspólne wszystkim społeczeństwom na tym samym stopniu rozwoju, cechy wspólne, które złożą się na treść pojęcia wspólnoty pierwotnej, niewolnictwa czy feudalizmu. Inaczej jednak przedstawia się sprawa w naszej szkole z wprowadzeniem pojęcia formacji kapitalistycznej. Wprawdzie tu również konkretne społeczeństwo kapitalistyczne poznaje uczeń najpierw na lekcjach historii w szkole podstawowej, ale wtedy wiek ucznia nie pozwala mu jeszcze dobrze wniknąć w istotę kapitalizmu. Na stopniu licealnym natomiast zaledwie młodzież zetknęła się na lekcjach historii z zagadnieniem rewolucji burżuazyjnej, zaledwie poznała początki kapitalizmu w najbardziej zaawansowanych w rozwoju społeczeństwach zachodnioeuropejskich, już przychodzi nauczyciel nauki o społeczeństwie z teoretyczną analizą kapitalizmu. Przy umiejętnej współpracy obu nauczycieli, jeżeli nie ma opóźnienia w realizacji programu historii klasy X, można jeszcze oprzeć analizę cech, praw i sprzeczności kapitalizmu na pewnych doświadczeniach historycznych ucznia. Nie można natomiast zrobić tego przy opracowaniu ostatniej fazy kapitalizmu, jakim jest imperializm. Tutaj nauczyciel nauki o społeczeństwie zdecydowanie wyprzedza historyka, a nawet jeszcze w klasie XI nauka o Polsce i świecie współczesnym nie otrzyma pomocy na lekcjach historii w odpowiednim czasie. Toteż trudne i grożące wieloma niebezpieczeństwami zadanie uformowania w tych warunkach poprawnego pojęcia imperializmu spoczywa niemal w całości na naszych przedmiotach.

Zadanie jest odpowiedzialne. Imperializm panuje jeszcze na większej części kuli ziemskiej, panuje jeszcze nad połową ludzkości. Jego agresywne plany godzą w niepodległy byt naszego kraju. Zagraża on światu niszczycielską wojną. Znajomość istoty imperializmu jest konieczna dla każdego świadomego obywatela budującej socjalizm Polski. Stąd w nauczaniu szkolnym zagadnienie imperializmu zajmuje wiele miejsca, a tegoroczna instrukcja programowa słusznie wśród najważniejszych zadań szkoły wymienia „budzenie nienawiści do imperializmu i demaskowanie jego ludobójczego i antypolskiego charakteru".

Na jakich wiadomościach uczniów może się oprzeć nauczyciel nauki o społeczeństwie przystępując do pracy nad zagadnieniem imperializmu? Będą to: 1. wiadomości wyniesione z VII klasy szkoły podstawowej z lekcji zarówno historii, jak i nauki o Polsce współczesnej, a częściowo także języka polskiego; 2. wiadomości uzyskane poza lekcjami (na akademiach, apelach, prasówkach, z prasy i radia, w pracach szkoleniowych ZMP itp.); 3. nowo nabyta na naszych lekcjach znajomość praw ekonomicznych kapitalizmu w jego fazie przedmonopolistycznej. W pełni budować możemy tylko na tych ostatnich. Wiadomości nabyte w szkole podstawowej przez dwa i pół roku w większej części uległy zapomnieniu, a jeśli nawet dużo się z nich zachowało, to pamiętać musimy, że dopiero w następnym roku szkolnym będziemy mieli w klasie X młodzież, którą w klasie VII uczono

według nowych, marksistowskich programów. Tegoroczna klasa X w szkole podstawowej uczyła się według starych, eklektycznych programów oraz podręczników i z leninowskim pojęciem imperializmu tam się nie zetknęła. Część uczniów niewątpliwie będzie wiedziała nawet dość dużo o stosunkach w społeczeństwach kapitalistycznych okresu imperializmu, gdyż dom, udział w życiu społecznym, SP, ZMP, lektura, masówki szkolne dają wiele okazji do nabycia tych wiadomości. Jednakże wiadomości te nie będą prawie nigdzie własnością całej klasy, a ponadto dorywcze ich zdobywanie mogło sprawić, że wyobrażenia uczniów będą niekiedy wręcz fałszywe.

Powyższe stwierdzenia prowadzą do wniosku, że teoretycznie możliwe są dwie drogi zapoznania uczniów klasy X z imperializmem: albo wydedukować niejako imperializm opierając się na prawach ekonomicznych kapitalizmu jako na przesłankach, by dowieść, że na pewnym stopniu rozwoju kapitalizm musiał przejść w stadium monopolistyczne, albo też uzupełnić znacznie faktyczne wiadomości uczniów z tej dziedziny historii. Obie drogi są możliwe. Pierwsza jednak sprzeczna jest całkowicie z zasadami socjalistycznej pedagogiki i z metodologią nauk o społeczeństwie. Nie rezygnujemy wprawdzie zupełnie z posługiwania się w razie konieczności rozumowaniem dedukcyjnym, lecz dochodzimy do poznania praw rozwoju społecznego w drodze empirycznej przez uogólnienie danych konkretnych. Tą samą drogą musimy pójść i w nauczaniu. Jeżeli jednak, dając teorię ustroju niewolniczego, feudalnego czy nawet przedmonopolistycznego kapitalizmu, mogliśmy korzystać z konkretnych danych, jakie nasz uczeń poznał ucząc się historii, to tutaj owe konkretne dane będą musiały być uczniom przedłożone głównie przez nas samych. Wymaga to przeznaczenia większej ilości czasu na lekcje o imperializmie niż na lekcje poprzednie. Jeżeli program przewiduje na dział „Kapitalizm" 20 godzin lekcyjnych (nie licząc lekcji powtórzeniowych), to punkty 5—14 (kapitalizm przedmonopolistyczny) należałoby zmieścić w 10 lekcjach, traktując każdy punkt jako jednogodzinną jednostkę lekcyjną, a pozostałe 10 lekcji przeznaczyć na imperializm, tzn. na punkty programu 15—18.

Każda lekcja dotycząca zjawisk występujących w okresie imperializmu powinna rozpoczynać się od podania przez nauczyciela materiału faktycznego dostatecznie bogatego i wielostronnego, aby następnie pozwolił na ogólnienia. Dobór faktów dokonany być musi — ze względu na szczupły wymiar czasu — według przemyślanych kryteriów w oparciu o marksistowską periodyzację dziejów. Materiał ten czerpać można z klasycznej pracy Lenina *Imperializm jako ostatnie stadium kapitalizmu* oraz z prac komentatorów [1]), z podręcznika, a wreszcie z prasy i czasopism zwłaszcza *Nowych Dróg*. Materiałem najcenniejszym będą dla nas ze-

---

[1]) Leontiew *Imperializm jako monopolistyczne stadium kapitalizmu*. Warszawa 1949; Schaff i Brum *Pogadanki ekonomiczne*. Wyd. VII.

stawienia statystyczne, zwłaszcza jeśli zobrazujemy je w wykresach lub tablicach ściennych. Dobierając je powinniśmy starać się, by dostarczyły one wiadomości o innych krajach z uwzględnieniem również stosunków polskich [1]).

Z kolei przeprowadzona przez uczniów pod kierunkiem nauczyciela interpretacja zgromadzonego materiału doprowadzi do ustalenia typowych zjawisk schyłkowego okresu w kapitalizmie, do kolejnego wykrycia pięciu cech imperializmu. Wtedy dopiero, gdy uczniowie sami stwierdzili tworzenie się i panowanie monopoli i kapitału finansowego, wzrost wywozu kapitału w miejsce wywozu towarów, rozpoczęcie gospodarczego podziału świata przez międzynarodowe związki kapitalistów, staje się potrzebne wytłumaczenie, jak ukształtowały się owe cechy, wytłumaczenie, że kapitalizm rozwijając się musiał wejść w stadium monopolistyczne. Wykład analizujący imperializm jako najwyższą i zarazem ostatnią fazę rozwoju kapitalizmu należy wiązać ze wspólnym czytaniem w klasie odpowiednich fragmentów ze studium Lenina. W szczególności uczniowie powinni poznać ostatnie rozdziały tej pracy: „Pasożytnictwo i gnicie kapitalizmu“, „Krytyka imperializmu“ i „Historyczne miejsce imperializmu“. Ze względu na polemiczny charakter pracy lektura ta wymaga ciągłego komentarza i dlatego powinna odbywać się na lekcji.

Program tegoroczny bardziej niż dotąd zwraca uwagę na zagadnienia nadbudowy. Prawno-politycznej i ideologicznej nadbudowie okresu imperializmu jest poświęcony punkt 18 programu. Zapoznajemy tu uczniów z państwem faszystowskim, z ideologią faszyzmu, nacjonalizmu i kosmopolityzmu. Powinniśmy tu wykazać, że rolą nadbudowy w tym okresie nie jest już utwierdzanie bazy i pomaganie jej rozwojowi, lecz wyłącznie obrona bazy, sztuczne podtrzymywanie kapitalistycznych stosunków produkcji, które już się przeżyły, które znalazły się w ostrym konflikcie ze stanem sił wytwórczych i zamiast być dźwignią postępu, jak to było w okresie wczesnego kapitalizmu, stały się jego hamulcem.

Spośród 5 godzin lekcyjnych przewidzianych przez program na utrwalenie wiadomości o formacji kapitalistycznej dwie przeznaczymy na zagadnienia imperializmu. Na pierwszej zbieramy cechy imperializmu, utrwalamy leninowską definicję imperializmu, wykazujemy, jak pogłębiają się w tym okresie sprzeczności kapitalizmu, jak zaostrza się walka klasowa, by w syntetycznym ujęciu zagadnień omawianych na lekcji dojść do uzasadnienia leninowskiego sformułowania, że „imperializm jest przededniem rewolucji proletariackiej“.

Lekcję drugą poświęcimy zagadnieniu nadbudowy okresu imperializmu. Mamy tu wykazać rozkład moralny i degenerację społeczeństwa

---

[1]) Czerpać z prac Grosfelda *Z dziejów kapitalizmu w Polsce* oraz *Państwo przedwrześniowe w służbie monopoli kapitalistycznych.* Warszawa 1951.

kapitalistycznego, przejawiającą się w nacjonalizmie i faszyzmie, w zbrodniach wojennych, w zdradzie narodowej, w upadku kultury. Trzeba tu silnie zaakcentować, jak wroga Polsce jest ideologia imperializmu, trzeba zdemaskować istotny sens kosmopolityzmu, trzeba wykazać, że nacjonalizm — wbrew pozorom — jest zaprzeczeniem patriotyzmu.

Opracowanie zagadnień imperializmu w klasie powinno doprowadzić do następujących wyników:

1. Uczniowie umieją wyjaśnić cechy imperializmu na tle praw rozwojowych kapitalizmu, a mianowicie:

2. Rozumieją, że między kapitalizmem przedmonopolistycznym a imperializmem nie ma jakościowej różnicy tego typu, co między poszczególnymi formacjami, że przeto imperializm jest tylko nowym stadium w ramach kapitalistycznej formacji.

3. Rozumieją i potrafią wykazać, że w okresie imperializmu znikły postępowe cechy wczesnego, przedmonopolistycznego kapitalizmu, że kapitalizm na tym stopniu rozwoju jest już ustrojem wstecznym, hamującym wszelki postęp.

4. Rozumieją konieczność wejścia kapitalizmu w stadium monopolistyczne w wyniku działania prawa koncentracji i centralizacji kapitału.

5. Rozumieją hamujący wpływ monopoli na rozwój sił wytwórczych, widzą pogłębianie się kryzysów w okresie imperializmu, rozumieją, czemu periodyczne kryzysy prowadzą w końcu do kryzysu strukturalnego.

6. Znają przyczyny wzrastających tendencji do wywozu kapitału; wiedzą, że wywóz kapitału w okresie imperializmu odbywa się z krajów przodujących gospodarczo, o najwyższym stopniu rozwoju kapitalistycznego przemysłu, do krajów zacofanych, będących źródłem taniego surowca i taniej siły roboczej; rozumieją, że prowadzi to do podporządkowania nie tylko gospodarczego, ale również politycznego i kulturalnego krajów zacofanych gospodarczo państwom wywożącym kapitał.

7. Znają prawo nierównomierności rozwoju i rozumieją, że w wyniku zakończenia politycznego podziału świata zjawisko to prowadzi do wojen imperialistycznych, tzn. do wojen o nowy podział świata.

8. Widzą zaostrzenie się sprzeczności kapitalizmu w okresie imperializmu, w szczególności zaś zaostrzenie się walki klasowej; dostrzegają nowych sojuszników proletariatu w jego walce z imperializmem w chłopstwie i ludności pracującej krajów o słabszym rozwoju kapitalizmu oraz w antyimperialistycznym ruchu narodowowyzwoleńczym krajów kolonialnych.

9. Umieją powiązać zmiany zachodzące w bazie kapitalistycznej ze zmianami w nadbudowie, rozumieją przyczyny kryzysu państwa demokracji parlamentarnej i narodzin faszyzmu, potrafią interpretować ideologię burżuazji okresu imperializmu jako ostatnią próbę ratowania podstaw ustroju kapitalistycznego.

10. Rozumieją, że imperializm jest ostatnim stadium w rozwoju kapitalizmu, stadium bezpośrednio poprzedzającym rewolucję proletariacką.

Równolegle z osiąganiem przez uczniów powyższych wiadomości powinna być w nich wzbudzana nienawiść do imperializmu, jako do ustroju wstecznego, opartego na coraz większej krzywdzie ludzkiej oraz jako do ustroju, który zahamował rozwój Polski, nienawiść do ideologii imperializmu, jako do ideologii antyproletariackiej i antynarodowej, sprzecznej z patriotyzmem ludowym.

Pamiętać oczywiście musimy, że dla wyrobienia takiej postawy nie wystarczy teoretyczna analiza imperializmu, że rozwijać i pogłębiać będzie się ona w dalszym procesie nauczania, w związku z poznawaniem formacji socjalistycznej, a następnie w klasie XI — historii okresu imperialistycznego.

Ostatni dział programu nauki o społeczeństwie, traktujący o socjalizmie, nie wnosi zasadniczo nic nowego do wiedzy uczniów o imperializmie, pozwala jednak rozumienie imperializmu znacznie pogłębić. Do pogłębienia tego doprowadzimy, jeżeli socjalizmu nie będziemy rozpatrywali w oderwaniu od formacji poprzedzającej, lecz skorzystamy z każdej sposobności dla przeciwstawienia socjalizmu kapitalizmowi, zwłaszcza jego ostatniej fazie rozwojowej. Tak więc w punkcie 19 omawiając znaczenie i skutki rewolucji socjalistycznej porównamy je i przeciwstawimy ostatecznym skutkom rewolucji burżuazyjnej. Pokażemy, że jeśli rewolucja proletariacka wiedzie w ostatecznej konsekwencji do zniesienia wszelkiego wyzysku i ucisku, to rewolucja burżuazyjna była wstępem do zbudowania ustroju najbezwzględniejszej eksploatacji, której szczytowe nasilenie widzimy w okresie imperializmu. W punkcie 20 przeciwstawiamy państwo dyktatury proletariatu państwu dyktatury burżuazji. Wytłumaczymy, że dyktatura proletariatu jest od początku wykonywana w interesie olbrzymiej większości społeczeństwa, a w miarę postępującej przebudowy społecznej — w interesie całego kształtującego się narodu socjalistycznego, gdy przeciwnie, państwo burżuazyjne, jeżeli nawet w okresie likwidowania feudalizmu reprezentowało interes znacznej części narodu, to w miarę rozwoju kapitalizmu, a zwłaszcza w okresie imperializmu, staje się coraz widoczniejsze, że to aparat służący coraz bezwzględniej garstce potentatów kapitalistycznych w ich walce z masami pracującymi. Wskażemy też, że zadaniem dyktatury proletariatu jest zbudowanie społeczeństwa bezklasowego, w warunkach którego państwo będzie obumierało, gdy w ustroju kapitalistycznym zachodzi proces odwrotny — zwiększania się ucisku państwowego, droga od ukrytej dyktatury w formie tzw. demokracji parlamentarnej do najokrutniejszej przemocy — państwa faszystowskiego.

W punkcie 21 omawiając planowość gospodarki socjalistycznej wskazujemy na przełamanie charakterystycznej dla kapitalizmu sprzeczności

między organizacją pracy w zakładzie produkcyjnym a anarchią panującą na rynku. Omawiamy różnice w działaniu praw ekonomicznych socjalizmu i kapitalizmu. Porównujemy tempo rozwoju gospodarczego społeczeństw kapitalistycznych w dobie imperializmu i społeczeństwa socjalistycznego lub budującego socjalizm. Zestawienia te plastycznie wykażą wsteczność imperializmu, ślepy zaułek, w jakim znalazła się ekonomia kapitalistyczna. W punkcie 22 uzupełnimy to przeciwstawieniem kapitalistycznego i socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, w punkcie 23 porównamy stosunek do pracy robotnika eksploatowanego przez monopole i robotnika w ustroju socjalistycznym, zastanowimy się nad podziałem dochodu narodowego w jednym i drugim ustroju. W punkcie 24, nawiązując do degeneracji kultury i sztuki kapitalistycznej w świecie imperialistycznym, przedstawimy upowszechnienie i rozwój kultury w społeczeństwie socjalistycznym. W punkcie 25 moralność socjalistyczną zestawimy z moralnością imperialistów. W punkcie 26 jedność narodu socjalistycznego będzie przeciwieństwem rozdartego antagonizmami klasowymi narodu burżuazyjnego, narodu, którego interesy zdradza w okresie imperializmu sama burżuazja.

Takie ujęcie lekcji o formacji socjalistycznej rozbudzać będzie w młodzieży entuzjazm dla budownictwa socjalistycznego, miłość nowego świata, Ludowej Ojczyzny i Związku Radzieckiego, a wraz z tym pogłębi nienawiść do tego, co postęp hamuje, nienawiść do imperializmu.

W klasie XI nienawiść tę kształtujemy i pogłębiamy przez cały ciąg nauczania. Treścią programu, treścią współczesności, z którą zapoznajemy, jest przecież przeciwstawność i walka dwóch światów, imperialistycznego i socjalistycznego. Już na pierwszej lekcji, poświęconej znaczeniu Wielkiej Rewolucji Październikowej i wspaniałemu rozmachowi budownictwa socjalistycznego w ZSRR, wzmianka o interwencji mocarstw imperialistycznych, odpowiednio podana, powinna wywołać u młodzieży uczucie wstrętu i nienawiści. Temu samemu celowi posłuży lekcja o faszyzmie, przygotowaniach do drugiej wojny światowej, okrucieństwach imperialistów w Abisynii i Hiszpanii.

Olbrzymie możliwości daje nam też dział II programu „Polska w dwudziestoleciu międzywojennym". Położymy tu nacisk na antypolski charakter imperializmu. Charakteryzując Polskę przedwrześniową jako półkolonię imperializmu światowego wykażemy, że następstwem tego była zarówno gospodarcza wegetacja narodu, jak i klęski polityczne — od utraty ziem zachodnich po pierwszej wojnie światowej aż po katastrofę wrześniową. Na każdej lekcji z tego działu powinniśmy pamiętać, że jednym z głównych jej celów jest wykazanie, jak fatalnie zaciążył imperializm na losach Polski.

Lekcje z działu III — druga wojna światowa — pozwalają na wykazanie ludobójczego charakteru imperializmu. Większą niż dotąd uwagę trzeba tu poświęcić okrucieństwom faszyzmu hitlerowskiego na ziemiach

polskich, ponieważ młodzież nasza coraz już mniej wie o tym z własnego doświadczenia. Kładąc główny akcent na największe wynaturzenia, na zbrodnie wojenne, na ohydę moralną faszyzmu, nie pominiemy tu również okazji, by zedrzeć maskę z drugiej części obozu imperialistycznego. Pokażemy prawdziwe cele wojenne „sprzymierzeńców zachodnich", ich faktyczną aprobatę zbrodni hitlerowskich, dążenie do zniszczenia Związku Radzieckiego, cyniczną obojętność wobec cierpień walczących narodów, w przededniu zakończenia wojny — zbrodnię w Hiroszimie. Nie stracimy z oczu i polskich agentów imperializmu. Wyjaśnimy politykę zdrady narodowej prowadzonej przez uzależniony od mocarstw anglosaskich rząd emigracyjny, grupę Mikołajczyka i WRN, dezercję Andersa, zbrodnie NSZ, wywołanie powstania warszawskiego jako logiczny wynik dążeń imperialistycznych. Dla młodzieży powinno stać się rzeczą jasną, że imperializm zawsze jest wstrętny, zawsze zbrodniczy, zawsze wrogi narodowi polskiemu, bez względu na to, czy to będzie imperializm niemiecki, czy angloamerykański, czy rodzimy imperializm polski.

Działy IV i VI, poświęcone Polsce Ludowej i jej budownictwu socjalistycznemu, nie nastręczą nam wielu sposobności do rozwijania pojęcia imperializmu. Przez zapoznanie jednak z naszymi zdobyczami, przez ukazanie perspektyw rozwojowych Polski nauczymy młodzież kochać i cenić nasze państwo ludowe, naszą drogę do lepszej, socjalistycznej przyszłości, a przez to samo mocniej nienawidzić wroga, który chciałby nas zepchnąć z tej drogi, który chciałby z powrotem nas zaprzedać w niewolę kapitału, w niewolę monopoli, w niewolę międzynarodowej finansjery. Wystąpi tu ważne zagadnienie walki klasowej na obecnym etapie, zagadnienie wroga klasowego, który staje się wrogiem narodowym, zagadnienie związku tego wroga ze światowym obozem imperializmu. Jeszcze raz młodzież zobaczy, że imperializm — to walka z Polską Ludową, że realizacja Planu Sześcioletniego zatem — to walka z imperializmem.

Spojrzenie na obóz imperializmu w skali światowej dajemy realizując dział V programu. Dążenie do trzeciej wojny, przygotowania do zbrodni atomowej, eksploatacja krajów zawisłych, cyniczne deptanie własnych zobowiązań, a jednocześnie beznadziejność tych wszystkich wysiłków, które nie są w stanie zapobiec nieuchronnej katastrofie świata kapitalistycznego — oto ważniejsze akcenty, które wydobędziemy. Codzienny materiał prasowy, umiejętnie komentowany na lekcjach, stanowić tu będzie nieocenioną pomoc.

W ostatecznym wyniku kształcenia uczeń przystępujący do matury będzie miał rzeczywiście ugruntowane pojęcie o imperializmie, a więc nie tylko będzie znał jego teorię jako odrębnej fazy w rozwoju kapitalizmu, nie tylko będzie rozumiał jego wsteczny charakter, ale również odczuje całą zwiększającą się z każdym dniem ohydę świata imperialistycznego — będzie rozumowo i emocjonalnie jego wrogiem.

Wychowanie w nienawiści do imperializmu jest tylko jednym z zadań wychowawczych naszej szkoły. Ale zabiegi, jakich w tym celu dokonywamy, prowadzą jednocześnie do osiągnięcia pozostałych celów. Budząc nienawiść do imperializmu — wroga naszej ojczyzny, rozwijamy tym samym uczucie patriotyzmu, miłości, braterstwa i solidarności z całym światowym obozem postępu walczącym pod kierunkiem Związku Radzieckiego o jutro bez wyzysku i ucisku, bez imperialistów. Budząc odrazę do imperializmu kształtujemy moralność socjalistyczną. Budząc pragnienie walki z imperializmem, z podżegaczami wojennymi, mobilizujemy do wykonania Planu Sześcioletniego. W ten sposób umacniamy front narodowy w walce o pokój i Plan Sześcioletni, w ten sposób przyśpieszamy proces kształtowania się narodu socjalistycznego.

EWA OSTROWSKA
Wesoła k. Warszawy

MATERIAŁY DO ROZPLANOWANIA NAUKI O POLSCE I ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM NA ROK 1951/52

Program nauki o Polsce i świecie współczesnym różni się tym od programów innych przedmiotów, że musi być stale uzupełniany przez uwzględnianie ważniejszych wydarzeń z życia zbiorowego, przeto zachodzące w nim zmiany są większe od tych, którym podlegają inne programy.

To ciągłe narastanie nowego materiału i ukazywanie starego w związku z nowym nakłada między innymi specjalny obowiązek na nauczyciela, aby szczególnie pilnie śledził prasę i nowe pozycję wydawnicze.

Artykuł niniejszy podając ramowy rozkład materiału ma na celu jednocześnie zestawić lekturę dla nauczyciela zarówno w klasie VII, jak i XI do poszczególnych działów programu z uwzględnieniem najnowszych pozycji na rynku księgarskim.

Zakres materiału programowego dla klasy VII

W I okresie, tj. od 1 IX do 15 XI, należy zrealizować następujące zagadnienia:

we wrześniu — I. Świat w okresie dwudziestolecia międzywojennego — 5 godzin;

II. Polska w dwudziestoleciu międzywojennym § 5, 6 — 2 godziny, powtórzenie — 1 godzina.

w październiku — dalszy ciąg działu II i dział III — Lata wojny i okupacji 1939—1945 — 7 godzin, powtórzenie — 1 godzina.

Do 15 listopada z IV działu Polska Ludowa na drodze do socjalizmu A. Budowa zrębów władzy ludowej — 3 godziny, powtórzenie — 1 godzina. Razem 20 godzin.

Podręcznik: J. Barbag, J. Lider, W. Najdus, K. Mariański, E. Słuczański *Nauka o Polsce i świecie współczesnym*. Wyd. III PZWS. Warszawa 1951.

W okresie II, tj. od 15 XI do 1 II należy opracować następujące zagadnienia:

do 1 grudnia — dalszy ciąg działu IV, punkt A — 1 godzina, punkt B — Terytorium i ludność — 2 godziny, powtórzenie — 1 godzina;

w grudniu — z działu IV — Polska Ludowa na drodze do socjalizmu, punkt C — Gospodarka — 4 godziny, powtórzenie — 2 godziny;

w styczniu — z działu IV, punkt C — Gospodarka i rolnictwo i § 24. — 2 godziny, punkt D — Prawno - polityczna organizacja państwa, § 25, 26, 27, 28 — 3 godziny, powtórzenie — 1 godzina. Razem 16 godzin.

Podręcznik: jw. dział IV § 4, 9—23; 35—8.

W okresie III, tj. od 1 II do 15 IV należy opracować następujące zagadnienia:

w lutym z działu IV punkt D § 29 i 30 — 2 godziny, punkt E — Socjalistyczne ustawodawstwo pracy — 2 godziny, punkt F — Oświata i kultura — 3 godziny, powtórzenie — 1 godzina;

w marcu dział V — Świat po drugiej wojnie światowej — 7 godzin, powtórzenie — 1 godzina, do 15 kwietnia — dalszy ciąg działu V § 43, 44 — 2 godziny, powtórzenie — 1 godzina. Razem — 19 godzin.

W okresie IV, tj. od 15 IV do 23 VI wypadnie nam realizować następujące zagadnienia:

do 1 maja — z działu V § 45, 46, 47 — 3 godziny, w maju z działu V § 48, 49, 50 — 3 godziny, powtórzenie — 1 godzina.

Dział IV — Perspektywy rozwojowe. Polska krajem socjalizmu — 1 godzina, powtórzenie, względnie pogłębienie materiału — 2 godziny. Razem — 10 godzin.

Cztery godziny lekcyjne do 15 czerwca, tj. do zakończenia lekcji w kl. VII, należy przeznaczyć na ogólne powtórzenie i utrwalenie całości materiału.

Tak rozplanowany materiał przewiduje 53 jednostki lekcyjne o nowym materiale i 12 lekcji powtórzeniowych.

Program przewiduje 51 jednostek metodycznych.

Proponuję na obydwie jednostki metodyczne nr 3 i 23 poświęcić po 2 lekcje ze względu na wagę materiału. W ten sposób uzyskujemy ogółem 53 godziny lekcyjne.

Do działu I — Świat w okresie 20-lecia międzywojennego:

W. I. Lenin *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu.* W-wa 1949.
Historia WKP(b). Krótki kurs. W-wa 1949 rozdział VII—XII (wybór).
J. Stalin *Międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej.* W-wa 1949.
J. Stalin *O trzech podstawowych hasłach Partii w kwestii chłopskiej. Zagadnienia leninizmu.* W-wa 1949, str. 165—174.
J. Stalin *O projekcie konstytucji ZSRR,* referat na VIII Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad, 25 listopada 1936 r., tamże str. 509—535.
J. Stalin *Referat sprawozdawczy na VIII Zjeździe Partii 10 III 1939 r.,* tamże str. 563—590 (I. Sytuacja międzynarodowa, II. Sytuacja wewnętrzna ZSRR).

Opracowania:

Leontiew *Imperializm jako monopolistyczne stadium kapitalizmu.* W-wa 1949.
Bieriozkin *Kierownicza rola Stanów Zjednoczonych w przygotowaniu i realizacji interwencji zbrojnej przeciwko Rosji Radzieckiej,* 1918—1922. W-wa 1951.
Kiriczenko *Najwyższe organa władzy państwowej ZSRR.* W-wa 1951.
St. Ehrlich *Państwo radzieckie.* W-wa 1950.
K. Piwarski *Geneza Monachium.* Pamiętnik VII Zjazdu Historyków we Wrocławiu. W-wa 1948.
M. Sayers, A. Kahn *Wielki spisek przeciwko ZSRR.* W-wa 1948.
I. G. Goliakow, K. Gorszenin, I. Muraszew *Pogadanki o społecznym i państwowym ustroju ZSRR.* W-wa 1951.

Mapy:

1. Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna i triumfalny pochód władzy radzieckiej. Październik 1917 — luty 1918. MON 1950.
2. Wojna domowa w ZSRR w latach 1918—1922. MON 1950.

Do działu II. Polska w dwudziestoleciu międzywojennym

J. Stalin *Wybór dokumentów w sprawie polskiej.* W-wa 1949.
J. Stalin *O ostatnich wydarzeniach w Polsce.* Referat 8 VI 1926 r. *Dzieła* tom VII. Str. 176—181.
F. Dzierżyński *Pisma wybrane.* W-wa 1951.

O p r a c o w a n i a :

A. Manusewicz *Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa a Polska.* 1949.
M. Misko *Z historii ruchu rewolucyjnego w Polsce w latach 1918—1919. Zbiór artykułów historycznych o Polsce w literaturze radzieckiej.* W-wa 1950. Str. 173—217.
H. Raort *Walki rewolucyjne w Polsce w latach 1918—23. Myśl współczesna.* 1951 nr 2.
H. Raort *Walka z faszyzmem w okresie częściowej stabilizacji kapitału w Polsce* 1924—1928. Tamże nr 8.
E. Ochab *Największy polski rewolucjonista Feliks Dzierżyński. Nowe Drogi.* 1951, nr 3.
L. Grossfeld *Państwo przedwrześniowe w służbie monopoli kapitalistycznych.* W-wa 1951.
K. Jankowski *Droga zdrady narodowej* (w 25 rocznicę faszystowskiego przewrotu Piłsudskiego). *Nowe Drogi.* 1950, nr 2.
M. Żmigrodzka *Wieś polska okresu międzywojennego oraz w latach 1924—1928 w świetle literatury. Nowe Drogi.* 1949, nr 4.
J. Kowalczyk *Rok przełomu.* W-wa 1949.
F. Fidler i T. Daniszewski *W 30 rocznicę powstania KPP. Nowe Drogi.* 1948, nr 12.
M. Bogusławski *Walka polityczna w Polsce w związku z agresją faszystowską przeciwko Czechosłowacji.* Zbiór artykułów historycznych o Polsce, jak wyżej str. 219—256.
W. Grosz *U źródeł września 1939 r.* W-wa 1949.

M a p y :

1. Rady delegatów robotniczych (w Polsce) 1918—1919.
2. Polska w latach 1942—1945 (załącznik do podręcznika *Historia Polski* G. Missalowa i J. Schoenbrenner). W-wa 1951.

Do działu III. Lata wojny i okupacji 1939—1945

J. Stalin *O wielkiej wojnie narodowej Związku Radzieckiego.* Moskwa 1945.
Dokumenty i materiały z przedednia drugiej wojny światowej tom I i II. W-wa 1949. Opracowania z archiwum Niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych
Chrustow *Marksizm-leninizm o wojnie.* Wyd. MON.
W. Brus *ZSRR a wojna polsko-niemiecka 1939 r.* W-wa 1949.
W. Rusiński *Położenie robotników polskich w czasie wojny 1939—1944 na terenie Rzeszy i obszarów wcielonych.* Poznań 1949.
J. Kacperska *Germanizacja dzieci polskich w okresie okupacji.* W-wa 1948.

F. Jóźwiak *Na czele walki o wyzwolenie narodowe i społeczne* (PPR w okresie okupacji). *Nowe Drogi.* 1948, nr 12.

J. Niećko *Ruch ludowy w Polsce podziemnej. Chłopi i Państwo.* 1947, nr 3.

F. Fidler *W sprawie granic wschodnich.*

Po konferencji poczdamskiej (Sprawa Polski na arenie międzynarodowej). „Książka". W-wa 1947.

Do działu IV. Polska Ludowa na drodze do socjalizmu

J. Stalin *Dyktatura proletariatu. O podstawach leninizmu,* rozdział IV.

Wł. Lenin *Ekonomika i polityka epoki dyktatury proletariatu. Dzieła wybrane,* tom II.

Lenin i Stalin *O spółdzielczości produkcyjnej na wsi.* W-wa 1949.

J. Stalin *Marksizm a kwestia narodowa. Kwestia narodowa a leninizm.* W-wa 1949.

G. Dimitrow *Charakter, rola i perspektywy demokracji ludowej i państwa ludowo-demokratycznego.* Zeszyty Filozoficzne *Nowych Dróg.* 1949, nr 2, str. 21—26.

B. Bierut *Podstawy ideologiczne PZPR.* W-wa 1949.

B. Bierut *Zjednoczenie — nowy etap w walce o lepszą przyszłość. Nowe Drogi.* 1948, nr 12.

B. Bierut *Doświadczenia dziesięciolecia. Nowe Drogi.* 1949, nr 4.

B. Bierut *Plan Sześcioletni.* „Książka i Wiedza" 1950.

B. Bierut *Plan Sześcioletni.* V Plenum KC PZPR. *Nowe Drogi.* 1950, nr 4.

B. Bierut *Walka narodu polskiego o pokój i Plan Sześcioletni.* VI Plenum KC PZPR. *Nowe Drogi* 1950, nr 1.

J. Cyrankiewicz *Rodowód patriotyzmu i rodowód zdrady narodowej.* Tamże.

E. Ochab *Narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni.* Tamże.

H. Minc *Zadania gospodarcze na 1951 r. Nowe Drogi.* 1951, nr 1.

H. Minc *Przyczyny obecnych trudności w zaopatrzeniu i środki walki z tymi trudnościami. Nowe Drogi* 1951, nr 4.

R. Zambrowski *O realizację czołowego hasła partii na wsi. Nowe Drogi* 1950, nr 5.

S. Rozmaryn *Istota państwa.* W-wa 1949.

S. Rozmaryn *Polskie prawo państwowe.* W-wa 1949.

Al. Zawadzki *Istota i rola Rad Narodowych. Nowe Drogi.* 1950, nr 2.

W. Morawski *O Radach Narodowych. Wiedza Powszechna,* 1950.

E. Ochab *Źródła siły Odrodzonego Wojska Polskiego. Nowe Drogi.* 1949, nr 4.

Al. Zawadzki *Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej. Nowe Drogi.* 1949, nr 9—10.

Organ CRZZ — *Związkowiec, Głos Pracy.*

Ubezpieczenia Społeczne w Polsce, wyd. PZUW, r. 1949.
B. Bierut *O upowszechnieniu kultury*. W-wa.
B. Bierut *Przemówienie do nauczycieli na II Zjeździe ZZNP*. 1951.
S. Skrzeszewski *Podstawowe zadania oświatowe*. W-wa 1948.
W. Sokorski *Podstawy organizacyjne polityki kulturalnej*. *Nowe Drogi*. 1948, nr 9.
W. Sokorski *O sztukę realizmu socjalistycznego*. *Nowe Drogi*. 1949, nr 4.
K. Petrusewicz *Pierwszy Kongres Nauki Polskiej*. *Nowe Drogi*. 1951, nr 3.

Mapy: Plan Sześcioletni, wyd. Prasa Wojskowa 1951.

Do działu V. Świat po I wojnie światowej

Wł. Lenin *O walce przeciwko wojnie imperialistycznej*. W-wa 1950, KiW.
J. Stalin *Marksizm a kwestia narodowo-kolonialna*. W-wa 1949.
Marksizm-leninizm a kwestia narodowo-kolonialna. Zeszyty Filozoficzne *Nowych Dróg*. 1951, nr 5.
Komunistyczne i robotnicze partie na czele walk o niepodległość narodów. Tamże.
W. Mołotow *Zagadnienia polityki zagranicznej*. W-wa 1950. KiW.
A. Wyszyński *O pokój i przyjaźń narodów*. W-wa 1949.
ZSRR — w walce o pokój. W-wa 1949.
I. Erenburg *Na Kongresie Paryskim*. W-wa 1950.
A. Rapacki *Znaczenie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju*. *Nowe Drogi*. 1950, nr 6.
J. Cathala *Cztery lata zwycięstwa socjalizmu i obozu pokoju*. W-wa 1951.
P. E. Judin *Kraje demokracji ludowej na drodze do socjalizmu*. W-wa 1950.
K. Goldberg *Nowe konstytucje państw europejskich*. W-wa.
Niemiecka Republika Demokratyczna. Materiały i dokumenty. W-wa 1950.
W. Pieck *Z dziejów komunistycznej partii Niemiec*. W-wa 1950.
M. Podkowiński *Nowe Niemcy*. W-wa 1950.
W. Brus *Od Wersalu do Trizonii*. W-wa 1948.
Czechosłowacja w cyfrach. Informator Powszechny. Prasa Wojskowa W-wa 1950.
F. T. Konstantinow *Bułgarska republika ludowa na drodze do socjalizmu*. W-wa 1950.
M. Rakosi *Sytuacja wewnętrzna węgierskiej republiki ludowej*. Zeszyty Filozoficzne *Nowych Dróg*, nr 5.
P. Courtode *Albania*. 1950.
G. Astafiew *Droga zwycięstwa Chin Ludowych*. *Nowe Drogi*. 1950, nr 1.
Mao Tse-Tung *Wojna Chin przeciw Japonii*. W-wa 1950.
A. Chegg *Nowe Chiny, nowy świat*. W-wa 1950.

A. Rolland *Zwycięski pochód Chin Ludowych.* W-wa 1950.
J. Sztucki *Stosunki radziecko - chińskie* (1917—1950). W-wa 1950.
Imperialistyczna agresja w Korei. Wybór materiałów. W-wa 1950.
Korea walczy o wolność. Prasa Wojskowa. W-wa 1950.
F. J. Szabszina *Korea po drugiej wojnie światowej.* W-wa 1950.
Korea walczy. W-wa 1950.

I. Narille *Wojna w Vietnamie.* W-wa 1950.
USA w cyfrach. Informator Powszechny. „Prasa Wojskowa". W-wa 1949.

M. Hofman *Faszyzacja Stanów Zjednoczonych. Nowe Drogi.* 1951, nr 4.

W. Brytania w cyfrach. Informator Powszechny. „Prasa Wojskowa". W-wa 1949.

H. Pollit *Program angielskiej Partii Komunistycznej.* 1951.

J. Starec *Walka o naftę irańską. Nowe Drogi.* 1951, nr 2.

W. Czeprakow *Monopole amerykańskie w walce przeciwko pokojowi i demokracji.* W-wa 1951.

M. Dragilew *Pakt antlantycki, narzędzie amerykańskiej agresji.* W-wa 1951.

S. Jędrychowski *Plan Marshalla. Nowe Drogi.* 1948, nr 9.

P. Froment *Kombinat Ruhrsko-Lotaryński w planach imperialistów amerykańskich. Nowe Drogi.* 1950, nr 1.

L. Gronowski *Kapitalistyczna Jugosławia. Nowe Drogi.* 1951, nr 2.

R. Werfel *Przeciw nacjonalizmowi i kosmopolitycyzmowi. Nowe Drogi.* 1949, nr 3.

Czasopisma informujące o międzynarodowych wydarzeniach bieżących:

Polska i Świat Współczesny, czasopismo dla nauczycieli.

Nowe czasy.

Walka o trwały pokój, o demokrację ludową.

Sprawy Międzynarodowe. Wyd. Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

Zbiór Dokumentów. Wyd. Pol. Inst. Spr. Międzynarodowych.

Powyższe zestawienie literatury klasyków marksizmu-leninizmu, jak i opracowań ma na celu dopomożenie nauczycielowi do zrealizowania programu nauki o Polsce i świecie współczesnym zarówno w kl. VII, jak w kl. XI. Wiele prac spośród wydanej literatury może być poleconych młodzieży klasy najstarszej do przeczytania w całości lub w wyjątkach. Zagadnienie bibliografii dla młodzieży opracowane będzie odrębnie.

Redakcja traktuje projekt rozplanowania programu oraz wykaz bibliografii jako materiał do dyskusji i prosi o nadsyłanie uwag oraz uzupełnień.

JULIAN DZIKOWSKI
Warszawa

O UPOLITYCZNIENIE NASZYCH LEKCJI

Postawienie zagadnienia wydaje się na pozór paradoksalne. Nauka o Polsce współczesnej jest przecież przedmiotem nauczania *par excellence* politycznym. Każde sformułowanie w programie należy do polityki. Na wszelkiego rodzaju konferencjach nauczycielskich mówi się wiele o potrzebie upolitycznienia lekcji przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, języków, historii, ale rzadko komu przychodzi na myśl, że postulat upolitycznienia dotyczy tak samo nauki o Polsce i świecie współczesnym i nauki o społeczeństwie. My, nauczyciele owych „politycznych" przedmiotów, czujemy się najczęściej zwolnieni od konieczności przemyślenia tego zagadnienia. Problem jest, zdawałoby się, rozwiązany przez samą specyfikę tematyki programowej.

Istnieje mylny pogląd, że lekcja nauki o Polsce i świecie współczesnym jest zawsze z natury rzeczy lekcją upolitycznioną, ponieważ mówi się na niej o socjalizmie i imperializmie, o walce klasowej czy o obronie pokoju. Pogląd taki jest z gruntu fałszywy i trzeba z nim walczyć. Polityka — to czynny udział w toczącej się walce klasowej. Działalność polityczna w społeczeństwie, w którym ta walka jeszcze istnieje, polega na zadawaniu ciosów wrogowi. Nasza polityka na terenie szkoły ma za zadanie odpieranie ofensywy wroga na uczącą się młodzież, uodpornienie jej na wrogą propagandę, zaopatrzenie młodzieży w oręż przodującej teorii marksizmu-leninizmu, wszechstronne przygotowanie młodzieży do walki o pokój i socjalizm. Zadania te realizujemy w ciągłej, codziennej walce z coraz rozpaczliwiej, coraz bezwzględniej, a zarazem coraz perfidniej przeciwstawiającym się nam wrogiem. Nauczyciel-wychowawca młodzieży powinien widzieć drogi, którymi wróg usiłuje przeniknąć w teren szkoły, powinien umieć przewidywać kierunek natarcia wroga, powinien go uprzedzać. To będzie naszą polityką w szkole. Z tego wynika, że lekcja nasza wtedy jest upolityczniona, kiedy konkretnie przyczynia się do sparaliżowania zamiarów wroga, kiedy stanowi owocny wkład w toczącą się w szkole i wokół szkoły walkę klasową. Zagadnienie to jest obszerne, praktycznie niełatwe do rozwiązania i tematowi temu poświęcimy jeszcze wiele rozważań w następnych numerach czasopisma. Założeniem niniejszego artykułu jest postawienie zagadnienia oraz omówienie jednego przykładu aktualnego w ostatnich miesiącach. Mam na myśli sprawę naszych przejściowych trudności na rynku mięsnym.

Począwszy od miesięcy letnich zmniejszona podaż mięsa i wynikłe stąd trudności aprowizacyjne stały się na pewien okres problemem, wokół którego rozgorzała zacięta walka. Wróg, który do powstania tych trudności wydatnie się przyczynił, usiłował w dalszym ciągu uczynić z nich

główny atut propagandy przeciwko władzy ludowej, zahamować nasz marsz ku socjalizmowi. Wrogie podszepty i jątrzenia miały wywołać rozgoryczenie wśród zmuszonej do ograniczeń ludności pracującej, plotka wroga miała stworzyć i ugruntować przekonanie, że trudności te są nieuchronnym rezultatem naszej linii politycznej. Byłoby stosowaniem strusiej polityki chowania głowy w piasek twierdzenie, że wróg nie osiągnął tu żadnych sukcesów. Rozsiewana plotka znalazła chwilowo wiarę u słabiej uświadomionych, niedoświadczonych, a łatwowiernych elementów w naszym społeczeństwie.

Te elementy poddające się szeptanej propagandzie i perfidnie konstruowanym argumentom radiostacji imperialistycznych nie są wszakże kimś odizolowanym od szkoły. To są rodzice uczniów, ich najbliższe otoczenie. Nasza młodzież działaniu tej propagandy podlega. Od szkoły zależy, aby jej nie ulegała.

Od początku roku szkolnego problem trudności na rynku mięsnym powinien był wystąpić w tematyce lekcji. Wymagała tego realizacja postulatu upolitycznienia nauczania. Jeśliby nauczyciel, zapatrzony w literę programu, wykładał wyższość socjalistycznego systemu produkcji nad kapitalistycznym, podawał liczby Planu Sześcioletniego, mówił o stale wzrastającym dobrobycie człowieka pracy w państwach demokracji ludowej, a przy tym uporczywie pomijał lub zbywał ogólnikami istniejący w danej chwili brak dostatecznej ilości mięsa na rynku, to taka lekcja byłaby lekcją wybitnie szkodliwą. Owszem, ona byłaby też „upolityczniona“, tylko że byłaby to polityka na korzyść wroga, polityka skierowana przeciwko naszym interesom. W klasie bowiem wisiałoby pytanie nie wypowiedziane głośno, pytanie o mięso. Lekcja taka stwarzałaby sugestię sprzeczności między tym, co mówił nauczyciel („mówi, bo musi mówić“ — podszepnąłby zaraz wróg), a znaną wszystkim i bezpośrednio odczuwaną przez wszystkich trudną sytuacją aprowizacyjną. Uchylanie się od wyjaśnienia przyczyn tej sytuacji — wszystko jedno dlaczego i pod jakim pozorem — musiałoby być interpretowane przez młodzież jako bezradność nauczyciela, jako przyznanie słuszności temu, co głosi plotka.

Sposoby omówienia z uczniami sprawy rynku mięsnego mogą być rozmaite. Zależeć one będą od środowiska, od poziomu klasy, od wielu czynników, które nie pozwalają na stosowanie wszędzie i zawsze jednakowych metod. Omówię przeto, jedynie w formie przykładu, kilka możliwości.

W klasach, w których w ramach lekcji nauki o Polsce i świecie współczesnym stosowane są prasówki, zagadnienie trudności mięsnych musiało wypłynąć w związku z nimi. Prasa podawała wiadomości zarówno z frontu walki ze spekulacją, jak również wyjaśniała przyczyny wytworzonej sytuacji i demaskowała reakcyjną plotkę. Z notatek tych i artykułów uczniowie powinni robić sprawozdania. Mogły one być punktem wy-

jścia czy to dyskusji, czy wykładu nauczyciela. Tak dyskusja, jak wykład miały w takim wypadku przeanalizować, pogłębić i usystematyzować materiał podany przez prasę. Należało młodzież doprowadzić do zrozumienia przyczyn istniejących trudności, podkreślić ich skomplikowany charakter, wyjaśnić grę wroga klasowego, uzbroić uczniów w argumenty do zwalczania najbardziej typowych i najbardziej rozpowszechnionych plotek, zapoznać ze środkami, jakie stosuje rząd w dążeniu do szybkiej poprawy sytuacji, wskazać wreszcie, że zdwojenie wysiłków w celu realizacji Planu Sześcioletniego i przyspieszenie tempa budownictwa socjalistycznego są najlepszą odpowiedzią na knowania wroga i są jedyną drogą do trwałego podniesienia stopy życiowej mas oraz pomyślności gospodarczej kraju.

Jako zaletę korzystania z prasówki dla naszej lekcji wykazać trzeba przede wszystkim to, że zagadnienie trudności w zaopatrzeniu będzie stale wzrastało, jak długo będzie ono aktualne. Młodzież, mając je w sposób właściwy oświetlone w pierwszej pogadance, może w dalszym ciągu obserwować rozwój sytuacji, coraz lepiej rozumieć nieuniknione trudności związane z okresem przejścia od kapitalizmu do socjalizmu i notować sobie wyniki walki ze spekulacją i demobilizującą plotką. Może natomiast grozić pewnym niebezpieczeństwem obranie za punkt wyjścia enuncjacji prasowych. Gotowe wyjaśnienia, jakich udziela prasa, mogą łatwo przeszkodzić samodzielnemu przemyśleniu sprawy przez uczniów. Toteż obierając tę drogę nauczyciel musi bacznie uważać, aby młodzież naprawdę została przekonana, aby dobrze się zapoznała z faktami, aby oświetlenie prasowe nie było przez nią przyswajane mechanicznie.

W sposób analogiczny do powyższego można postąpić i tam, gdzie nie ma zwyczaju stałego prowadzenia prasówek na lekcjach naszego przedmiotu. W tym wypadku nauczyciel poświęca godzinę lekcyjną na zapoznanie klasy z sytuacją. Punktem wyjścia będzie wykład, albo lepiej tylko zagajenie dyskusji, którą przy końcu nauczyciel podsumuje. Jako zadanie domowe należy wówczas polecić uczniom zbieranie materiałów prasowych dotyczących danego zagadnienia.

Powyższe dwa sposoby są najłatwiejsze w zastosowaniu. Nie uważam ich jednak za najlepsze. Wadę stanowi tu oderwanie się od materiału programowego, przeprowadzenie jakiejś lekcji nadzwyczajnej, nie związanej bezpośrednio z normalnym tokiem pracy. Tak w tym, jak i w podobnych wypadkach powinniśmy natomiast starać się, by wiązać podawane w myśl programu zagadnienia z zagadnieniami dnia, by nie rozdzielać sztucznie materiału programowego od życia bieżącego. Pożądane też jest, by nawiązywanie do aktualnych wypadków odbywało się przy współudziale młodzieży, która zestawia otrzymane na lekcji wiadomości z życiem.

Realizacja obydwu tych postulatów nie zawsze jest rzeczą łatwą. Nie jest też łatwą i w omawianym wypadku Z zagadnieniem trudności na rynku mięsnym zetknęliśmy się na początku roku szkolnego, kiedy na lekcjach nauki o Polsce i świecie współczesnym występuje tematyka histo-

ryczna (dwudziestolecie międzywojenne), a na lekcjach nauki o społeczeństwie uczymy o formacjach przedkapitalistycznych. Są to tematy, które na pierwszy rzut oka mają niewiele wspólnego z chwilą bieżącą. To jest jedna trudność. Druga może wynikać z braku odwagi u młodzieży, by publicznie wystąpić z wątpliwościami, które mogą być fałszywie zrozumiane jako wystąpienie wrogie. Ze zjawiskiem tym zetknąć się może zwłaszcza nauczyciel, który w danej klasie uczy pierwszy rok. O przezwyciężenie tych trudności warto się jednak pokusić.

W tym celu należy sobie przede wszystkim zdać sprawę z tego, do jakiego działu programu analiza obecnej sytuacji żywnościowej logicznie należy. Referat wicepremiera Minca, wygłoszony 9 października 1951 r. na ogólnokrajowej naradzie aktywu partyjnego, administracyjnego i gospodarczego w Warszawie, wyjaśnił, że źródła tej sytuacji leżą w sprzecznościach typowych dla okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu, przede wszystkim w dysproporcji między tempem rozwoju socjalistycznego przemysłu a tempem rozwoju rolnictwa, pozostającego w przeważnej części na torach gospodarki indywidualnej, drobnotowarowej lub kapitalistycznej. Sprzeczności tych nie uwzględnił wyraźnie nasz program i dlatego musimy go sami uzupełnić. Ich teoretyczne omówienie powinno się znaleźć w punkcie 22 programu klasy X, konkretnym zaś ich przejawom poświęcimy miejsce w klasie VII w punkcie 3 (ZSRR) i 23 (Polska), w klasie XI w punkcie 26, 41 i 44. Wynika z tego, że w całkowitej zgodzie z logiczną budową programu można te zagadnienia wyczerpująco omówić w klasie VII już we wrześniu, w klasie XI — w styczniu, w klasie X — dopiero w II półroczu.

Przez cały jednak rok zajmujemy się problematyką, która w jakimś stopniu kojarzy się w umysłach uczniów z zagadnieniem naszego marszu do socjalizmu. Tak więc w działach „Świat w okresie międzywojennym" oraz „Świat po drugiej wojnie światowej" (klasy VII i XI) w związku z przeciwstawieniem państw imperialistycznych Związkowi Radzieckiemu i państwem demokracji ludowej budującym socjalizm, powstaje pytanie, gdzie sytuacja gospodarcza jest lepsza, zjawia się konieczna okazja do porównania charakteru trudności przeżywanych przez świat imperialistyczny i przez nas. Pokażemy tu młodzieży, że kapitalizm przeżywa kryzys strukturalny, że chyli się ku upadkowi, natomiast nasze trudności są właśnie trudnościami wzrostu.

Zestawimy dalej sytuację aprowizacyjną np. w Anglii z naszą i zobaczymy różnicę w skali tych trudności nawet w tej najcięższej dla nas dziedzinie życia gospodarczego. Jednocześnie przypominamy, że w krajach kapitalistycznych ogromne trudności występują w całej ekonomice, że kurczy się wydobycie węgla, że stoją w miejscu lub zmniejszają się wskaźniki produkcji przemysłowej (z wyjątkiem oczywiście przemysłu wojennego), gdy u nas, podobnie jak w ZSRR i we wszystkich krajach nowej demokracji, przemysł rozrasta się w tempie dotychczas nigdzie nie

spotykanym. Wykażemy, że w państwach imperialistycznych trudności gospodarcze mają charakter śmiertelnej choroby i są niemożliwe do przezwyciężenia w ramach ustroju kapitalistycznego, u nas zaś wynikają one z przejściowego charakteru okresu, w którym się znajdujemy, i dlatego są — bez względu na długość ich trwania — przemijające.

W związku z działem „Polska w dwudziestoleciu międzywojennym" pozostaje zagadnienie stopy życiowej mas pracujących w kapitalistycznej Polsce. Charakteryzujemy ją zazwyczaj przez zestawienie ze znaną uczniom stopą życiową człowieka pracy w Polsce współczesnej. I tu znów miejsce na zapytanie o aktualne trudności rynkowe. Wiązać je trzeba koniecznie z faktem zacofania i zastoju gospodarczego Polski przedwrześniowej. W podobny sposób, jak porównaliśmy sytuację gospodarczą Anglii i Polski Ludowej, dokonamy tu porównania między Polską dwu epok historycznych.

W klasie X już wstępna lekcja może nastręczyć sposobność do poruszenia aktualnych zagadnień gospodarczych. Gdy zapoznajemy uczniów z tematyką programu tej klasy, gdy wyjaśniamy znaczenie nauk ekonomicznych w ogóle, a w związku z realizacją Planu Sześcioletniego w szczególności, możemy nasze wywody zilustrować przykładem, jak znajomość praw ekonomicznych pozwala odkryć przyczyny przeżywanych trudności gospodarczych, i wskazać środki ich przezwyciężenia. W tejże klasie na lekcji o wspólnocie pierwotnej trzeba zazwyczaj poświęcić trochę czasu na sprostowanie często wysuwanej błędnej analogii między ustrojem wspólnoty pierwotnej a nowoczesnym komunizmem. Normalnie zwracamy tu uwagę, jako na podstawową różnicę między tymi ustrojami, na fakt, że u podstaw wspólnoty pierwotnej leży brak, niedostatek produktów, gdy warunkiem istnienia ustroju komunistycznego jest poziom produkcji pozwalający na zupełne zaspokojenie potrzeb społeczeństwa. Uczniowie zauważą wtedy, że u nas występują braki niektórych podstawowych produktów, co zmusi nas do wyjaśnienia ich przyczyn i charakteru. Mocno trzeba tu podkreślić, że jesteśmy dopiero na początkowym etapie naszej drogi.

Przy nauce o formacjach przedkapitalistycznych, a także o kapitalizmie, akcentujemy zgodnie z wymaganiami programu występujące w nich sprzeczności. Wskazujemy, że sprzeczności te doprowadzały kolejno każdą formację do upadku. Ażeby nie dopuścić do wysnuwania przez młodzież błędnych wniosków, należałoby tu już wspomnieć o istnieniu sprzeczności także w tym etapie rozwojowym, na którym znajduje się nasze współczesne społeczeństwo. Wyjaśnimy, że sprzeczności te są świadectwem przeżycia się istniejącego jeszcze ustroju rolnego, opartego na indywidualnej gospodarce kapitalistycznej lub drobnotowarowej, która hamuje rozwój i tempo produkcji rolnej pozostawiając ją daleko w tyle za produkcją przemysłową.

Możliwość i konieczność nawiązania do aktualnej sytuacji gospodarczej w Polsce wystąpi jeszcze w związku z zagadnieniem kryzysu w gospodarstwie kapitalistycznym. Nauczyciel musi tu jak najdokładniej i jak najzrozumialej wytłumaczyć młodzieży różnicę między kapitalistycznym kryzysem a trudnościami występującymi w okresie budowy socjalizmu.

Przykłady powyższe nie wyczerpują wszystkich możliwości powiązania tematyki programowej z zagadnieniem bieżących trudności w zaopatrzeniu. W miarę jak w programie występują zagadnienia związane już bezpośrednio z naszym współczesnym etapem rozwojowym, możliwości podobne otwiera prawie każda lekcja i nauczyciel mając dobrą wolę bez wątpienia je znajdzie. Każde zapytanie ucznia, jeśli nawet pada w niewłaściwej formie, należy podjąć i uczynić przedmiotem dyskusji, wątpliwości starannie wyjaśnić. Jeżeli młodzież sama milczy, trzeba wyjść jej naprzeciw. Widząc, że nauczyciel nie tylko nie unika, ale sam podejmuje tematy, które może w klasie są uważane za „drażliwe", uczniowie na pewno się ośmielą i w klasie wytworzy się atmosfera wzajemnego zaufania. Nie należy też zapominać o dużej pomocy, jaką może tu oddać ZMP lub harcerstwo. W wielu wypadkach wcześniejsze omówienie celu lekcji z aktywem młodzieżowym, zobowiązanie go do odpowiedniego postawienia czy popchnięcia naprzód dyskusji, ułatwi powodzenie lekcji.

Jeden jeszcze moment należy brać pod uwagę przy planowaniu omawianych wyżej lekcji. Jest nim środowisko. W każdym środowisku inna strona problemów wysunie się na czoło, trochę inne będą cele lekcji. Inaczej musi wyglądać lekcja tam, gdzie uczniowie są dziećmi robotników wielkoprzemysłowych, dziećmi wielkiego miasta, inaczej zaś w małym miasteczku lub na wsi, gdzie uczymy przeważnie młodzież chłopską. W pierwszym wypadku naszym głównym zadaniem jest wyjaśnienie przyczyn trudności, zdemaskowanie plotek, zdruzgotanie antyindustrializacyjnych teoryjek, wskazanie na przejściowy charakter tych trudności oraz na środki, jakie podejmuje rząd w celu ich przezwyciężenia. Trzeba tu także doprowadzić młodzież do zrozumienia, że uprzemysłowienie kraju jest warunkiem przebudowy wsi, a przez to warunkiem usunięcia dysproporcji między tempem rozwoju przemysłu a rolnictwa — źródła naszych trudności. W drugim wypadku należy silniej wskazać na niedorozwój rolnictwa w warunkach gospodarki indywidualnej, wytłumaczyć konieczność przejścia do gospodarki kolektywnej, akcentując jednak równocześnie, że sztuczne forsowanie tempa przechodzenia na tory gospodarki zespołowej Partia i Rząd uważają za niesłuszne i szkodliwe. Trzeba tu ujawnić rolę kułacko-spekulanckiego szantażu w obecnych trudnościach, zdemaskować w ogóle cele kułactwa; jednocześnie jednak należy niestrudzenie wyjaśniać, że Partia i Rząd stoją na straży ludowej praworządności, że jak z jednej strony nie pozwolą wrogim elementom na dezorganizowanie naszej gospodarki, tak z drugiej strony nie stawiają na obecnym etapie zadania likwidacji kułaka i ostro reagują na wszelkie w tym kierunku

awanturnicze pociągnięcia. Trzeba przedstawić młodzieży chłopskiej, ile wieś zyskała dzięki władzy ludowej, ile zyskała na sojuszu robotniczo-chłopskim, i pomóc tej młodzieży zrozumieć, że w sojuszu tym obie strony mają obowiązki, że sojusz ten nie może być jednostronny i że we własnym dobrze zrozumianym interesie chłop powinien chętnie i bez ociągania wypełniać obowiązki wobec państwa ludowego.

Zadania te wymagają od nauczyciela pracy. Wymagać będą często rewizji już w czasie wakacji rozplanowanej pracy. Zadaniami tymi trzeba się jednak głęboko przejąć. Nie chodzi o to, by występujące w naszym życiu gospodarczym trudności, walkę ze spekulacją lub referat wicepremiera Minca pokwitować jedną czy drugą dodatkową lekcją. Chodzi o to, aby realizując program tkwić mocno w aktualnej problematyce, być czujnym na działanie wroga, paraliżować je na naszym szkolnym odcinku. Chodzi o to, aby w sposób rozumny i bojowy upolitycznić nasze lekcje, aby stać się rzeczywiście realizatorami Planu Sześcioletniego, a młodzież naszą do stojących przed nią zadań, do świadomego uczestnictwa w budowie socjalizmu dobrze przygotować.

Zadanie będzie spełnione, jeżeli nie tylko odeprzemy na własnym, szkolnym terenie propagandową ofensywę wroga, ale sprawimy, że młodzież nasza weźmie czynny udział w walce o przezwyciężenie trudności; jeśli nie tylko sama zajmie wobec nich właściwe stanowisko, ale będzie pozytywnie oddziaływać na otoczenie, będzie aktywnie walczyć z plotką, przeciwstawiać się spekulantom, agitować ludność miast i wsi do zwiększenia wydajności pracy, do jak najlepszego wypełnienia obowiązków obywatelskich.

DO PRENUMERATORÓW

Wszyscy prenumeratorzy pragnący otrzymywać czasopismo *Polska i Świat Współczesny* w roku 1952 proszeni są — dla uniknięcia przerwy w wysyłce — o regularne uiszczanie prenumeraty. Zgłoszenia na prenumeratę należy kierować wyłącznie do Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „RUCH", Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12.

Wpłaty można również przekazywać za pośrednictwem PKO na konto „RUCH" nr I-15585, podając wyraźnie tytuł czasopisma, wpłatę i okres prenumeraty.



REDAGUJE KOMITET

ADRES REDAKCJI: *Polska i Świat Współczesny*, PZWS, Warszawa, pl. Dąbrowskiego 8, tel. 7-46-40, 7-46-41, 7-46-42 wewn. 30 lub 34

PRENUMERATA: PPK „Ruch", Warszawa, ul. Srebrna 12

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie za 5 numerów zł 7,50
cena pojedynczego egzemplarza zł 1,80
Konto PKO nr I-15 585 PPK „Ruch"

Podpisano do druku 6 XI 1951
Arkuszy druku 4
Papier druk. sat. 60 g 70x100

Nakład 16 000 egz.
Zamówienie 7039
392/51 - D-2-29546

Zakłady Graficzne Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Łodzi

Cena zł 1.80

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA GDAŃSK C II 29



PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

zawiadamiają, że wydawane na zlecenie Ministerstwa Oświaty czasopisma:

Biologia w Szkole	PKO I-15591
Fizyka i Chemia	PKO I-15590
Geografia w Szkole	PKO I-15589
Język Rosyjski	PKO I-15588
Matematyka	PKO I-15587
Polonistyka	PKO I-15586
Wiadomości Historyczne	PKO I-15592
Polska i Świat Współczesny	PKO I-15585
Dziennik Urzędowy Min. Oświaty	PKO I-15582

zamawiać można w PPK „RUCH", wpłacając należność oddzielnym przekazem za każde czasopismo na właściwe konto PKO, które podajemy wyżej.

Sprzedaż numerów archiwalnych po zł 1.80 za egz.
PKO I-15207

Wymienione czasopisma znajdują się również w sprzedaży w kioskach PPK „RUCH" oraz w następujących księgarniach „DOMU KSIĄŻKI":

BIAŁYSTOK, Kilińskiego 10
BYDGOSZCZ, Dworcowa 16
CZĘSTOCHOWA, N. Marii Panny 16
GDAŃSK-WRZESZCZ, Grunwaldzka 8
JELENIA GÓRA, Konopnickiej 22
KATOWICE, Młyńska 2
KIELCE, Sienkiewicza 30
KRAKÓW, Wiślna 3 i Rynek Kleparski 4
LUBLIN, Krakowskie Przedmieście 29
ŁÓDŹ, Piotrkowska 123
OLSZTYN, Mickiewicza 9
POZNAŃ, Czerwonej Armii 3
PRZEMYŚL, Asnyka 2
RADOM, Żeromskiego 23
RZESZÓW, 1 Maja 2
SZCZECIN, pl. Żołnierza Polskiego 2
TORUŃ, Stalingradzka 10
WAŁBRZYCH, Limanowskiego 2
WARSZAWA, Sienkiewicza 14 i Nowy Świat 41
WROCŁAW, Rynek 60

